

Prezydent Ukrainy jest powiązany z Klausem Schwabem, Justinem Trudeau i innymi światowymi elitami



Podobnie jak Trudeau, Zełenskiy jest zwolennikiem Światowego Forum Ekonomicznego. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenskiy stwierdził, że premier Kanady Justin Trudeau był jednym z powodów, dla których wszedł do polityki.

Po zakończeniu kariery komika i artysty oraz objęciu funkcji prezydenta Ukrainy w kwietniu 2019 roku Zełenski nazwał Trudeau „jednym z przywódców, którzy zainspirowali go” do „wchodzenia w politykę”.

[@JustinTrudeau](https://twitter.com/DZYwLDgvkv) was one of those leaders who inspired me to join politics. pic.twitter.com/DZYwLDgvkv

*– Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa)
[July 2, 2019](#)*

Podczas gdy Zełenski wyrósł ze względnego zapomnienia do sławy z perspektywy Zachodu, odkąd konflikt rosyjsko-ukraiński stał się w zeszłym tygodniu wiadomością międzynarodową, jego podziw dla Trudeau jest mniej zaskakujący, biorąc pod uwagę jego pochodzenie.

Podobnie jak Trudeau, Zełenskiy jest zwolennikiem Światowego

Forum Ekonomicznego Klausa Schwaba, globalistycznej organizacji stojącej za niesławnym programem „Wielkiego Resetu”, który mówi światu, że do 2030 r. „nie będzie miał nic i będzie szczęśliwy”.

Wszechobecne poparcie elity dla Zełenskiego, w tym poparcie lewicowego mega-sponsora George’a Sorosa, Trudeau, amerykańskiego prezydenta Joe Bidena i wszystkich stron głównego nurtu mediów, skłoniło wielu do kwestionowania prawdziwej motywacji stojącej za potępieniem Rosji przez rząd USA do kwestionowania Zachód i obawa, że „planowana jest kolejna zagraniczna wojna z udziałem Zachodu.

Ukraińska dziennikarka Daria Kaleniuk wystosowała we wtorek emocjonalny apel do brytyjskiego premiera Borisa Johnsona, wzywając go do nakazania NATO interwencji w wojnie na Ukrainie. Po tym, jak wydarzenie zostało pochwalone w zachodnich mediach, pojawiły się doniesienia, że „Kaleniuk jest nie tylko dziennikarzem, ale także członkiem WEF i prowadzi inicjatywy wspierane przez Sorosa w całej Europie Wschodniej.

Podczas gdy wiele osób jest sceptycznie nastawionych do rosyjskiego prezydenta Władimira Putina i jego wcześniejszych powiązań z KGB, wydaje się, że media głównego nurtu nie poświęcają drugiej stronie konfliktu uwagi, co niepokoi wielu, biorąc pod uwagę radykalny charakter WEF i jego cele Wielkiego Resetu .

Wielki Reset to radykalny socjalistyczny plan opracowany przez globalne elity, aby „zresetować” gospodarkę światową i zainstalować scentralizowany i ściśle regulowany totalitarny system międzynarodowy, podobny do chińskiego systemu kredytów społecznych.

Rzeczywiście, założyciel i przewodniczący WEF, Klaus Schwab, konsekwentnie chwalił chińskiego komunistycznego prezydenta Xi Jinpinga, w tym w tym roku w oświadczeniu, w którym powiedział

chińskiemu przywódcy, że jego dyktatorski reżim jest pod jego „inkluzywnym” przywództwem, osiągnął „znaczące osiągnięcia społeczne i gospodarcze”. Schwab chwali Chiny jako „inkluzywne” pomimo dowodów na to, że Chiny popełniają ludobójstwo na swojej muzułmańskiej populacji Ujgurów, prowadzą masowy program grabieży narządów i to, co krytycy nazywają „koszmarem pierwszego na świecie prawdziwie totalitarnego państwa”.

Z czysto strategicznego punktu widzenia, gdzie główną troską jest minimalizacja liczby zabitych i rannych, niektórzy odrzucają również pomysł ingerencji Zachodu w wojnę, ponieważ prowadziłoby to do eskalacji konfliktu, zamiast kończąc to.

Według doradcy do spraw publicznych USA J. Roberta Smitha, Zachód powinien w tym momencie sprzeciwić się wojskowemu zaangażowaniu USA-NATO na Ukrainie, twierdząc, że tylko pogorszy i tak już burzliwą i śmiertelną sytuację.

„Makabryczne skutki wielkich wojen są często niedoceniane, gdy się zaczynają. Weźmy wojnę domową. Niewielu ludzi, czy to na południu, czy na północy, mogło sobie wyobrazić, że wojna pochłonie od 600 000 do 850 000 istnień ludzkich, w zależności od szacunków. Na początku I wojny światowej żadna ze stron nie przewidywała oszałamiających 40 milionów ofiar wojskowych i cywilnych tego bezsensownego konfliktu” – napisał Smith.

„Kto naprawdę myśli, że wojna między USA a NATO i Rosją może ograniczać się do Ukrainy? Wojny są z natury nieprzewidywalne; mają swoją własną dynamikę. Rozprzestrzenianie się na kraje NATO wydaje się być sprytnym wyborem, czy to celowo, czy przez przypadek. Dlaczego Putin nie miałby atakować wrogich celów poza granicami Ukrainy? Dlaczego USA i NATO nie miałyby podjąć działań odwetowych, jeśli nie rozpocząć?”

Źródło: [LegaArtis](#)

Bezdomne kobiety ze schroniska musiały ustąpić miejsca Ukrainkom



Nie dalej jak wczoraj Morawiecki podczas konferencji zorganizowanej w Przemyśle zapewnił wszystkich Polaków o braku dyskryminacji ich prawa w związku z inwazją uchodźców. Podczas konferencji padły zapewnienia o braku różnicowania Polaków i uchodźców w zakresie życia społecznego i gospodarczego. Przedstawiciel władzy zagwarantował również Polakom brak różnicowania ich w prawie do świadczeń medycznych. Podczas wypowiedzi poruszona przez niego została również rzekoma dezinformacja o różnicowaniu przez władzę Polaków na tle uchodźców, którym tzw. „Agenci Putina” zarzucają lepsze traktowanie i dostęp do usług medycznych, stwierdzając, że jest to celowe działanie grup antyszczepionkowych, które teraz scentralizowały siły na walkę przeciwko niesionej pomocy przez państwo poszkodowanym wojną.

Oczywiści grupa zmanipulowanych przez telewizję ludzi urosła w siłę. Czy jednak zapewnienie o równym traktowaniu obywateli i uchodźców jest prawdą?

Niestety jak pokaże nasz kolejny artykuł, jest to kolejna szopka medialna i sianie dezinformacji mającej na celu wprowadzenie obywateli w błąd.

Jak podaje Dziennik Łódzki w schronisku dla bezdomnych prowadzonym przez łódzki MOPS mieszkające tam kobiety zobowiązane zostały do natychmiastowej zwolnienia miejsca swojego zamieszkania, **by zrobić miejsce dla uchodźczyń z Ukrainy. Z informacji podanych przez Dziennik Łódzki wynika, że Miasto zapewniło, iż miejsc noclegowych dla nikogo w kryzysie nie brakuje.**

Powyższa sytuacja jak wynika z informacji podanych przez Dziennik Łódzki, miała miejsce tydzień temu. Z pewnością 62 kobiety ze schroniska dla bezdomnych kobiet przy ul. Gałczyńskiego 7 należącego do MOPS, jakie wykwaterowano, aby zrobić miejsce dla Ukrainek przeżyły stresujące chwile, tym bardziej że Polki skarżyły się dziennikarce, że na wyprowadzę z dostały zaledwie kilka godzin. Jak wynika z materiału opublikowanego przez Dziennik Łódzki część pań, przeniesiono do Domu Samotnej Matki oraz do schroniska św. Brata Alberta przy ul. Kwietniowej, kilka znalazło lokum samodzielnie. Jedna z kobiet z dwójką dzieci w wieku szkolnych postanowiła opłacić sobie hostel. Brak możliwości finansowych na dalsze utrzymanie siebie i swoich dzieci w hostelu spowodowała konieczność podjęcia decyzji o powrocie do schroniska. Jednak z powodu braku miejsc nie mogła już w nim zamieszkać, a Dom Samotnej Matki był przepełniony. Ta sytuacja spowodowała wg informacji przekazanych przez Dziennik Łódzki szybkie poszukiwanie miejsca w jakimś mieszkaniu.

Jak podaje Dziennik Łódzki o komentarze w tej sprawie, został poproszony MOPS w Łodzi.

Rzeczniczka łódzkiego MOPS Iwona Jędrzejczyk – Kaźmierczak podkreśla, że każda z pań dostała propozycję zamieszkania w innej placówce. Miały też zapewniony transport.

– Jeśli jednak którakolwiek z pań potrzebowałaby obecnie miejsca dla siebie w placówce – to dysponujemy na ten moment zarówno miejscami dla samotnych kobiet, jak i dla matek z dziećmi – wyjaśnia.

Z informacji przekazanych przez przedstawiciela MOPS w Łodzi wynika, że kobiety w potrzebie mogą być kierowane do: Schronisko dla Bezdomnych Kobiet przy ul. Kwietniowej 2/4, Domu Samotnej Matki przy ul. Broniewskiego 1a, oraz Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie przy ul. Franciszkańskiej 85. W schronisku dla bezdomnych kobiet przy ul. Gałczyńskiego 7 nadal jest też 20 miejsc tylko noclegowych.

*– W ostatnim tygodniu nie zgłosiła się do nas ani jedna osoba, która byłaby zainteresowana skorzystaniem z nich-
podkreśla Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak.*

W sprawie zabrał też głos przedstawiciel miejskiego centrum zarządzania kryzysowego Grzegorz Kociołek, który podkreślił, że zakwaterowanie Ukraińców idzie w Łodzi dwutorowo. Są oferowane przez mieszkańców prywatne mieszkania i pokoje.

Przypominamy, że tak skandaliczny przypadek nie jest pierwszym, jaki jest nam znany. 1 marca na naszym portalu poinformowaliśmy Państwa o skandalicznej decyzji podjętej przez starostę biłgorajskiego w zakresie wymeldowania zamieszkujących w internacie ZSBiO i I LO im. ONZ.

Powstaje w tym miejscu pytanie, jakim prawem uchodźca przybywający do obecnego kraju posiada większe prawa niż jego obywatel?

Polaku obódz się, zanim będzie za późno i pomyśl, zanim podejmiesz niekorzystne dla siebie i swoje rodziny decyzje. Zastanów się nad tym czy pomaganie uchodźcom polega na dawaniu im większych praw w kraju, do jakiego przyjeżdżają niż własnym obywatelom.

Źródło: [LegaArtis](#)

Rząd znosi niedzielny zakaz handlu w dwóch województwach. O co chodzi w tym konflikcie?



Władza zapowiada możliwość zmiany przepisów w zakresie zakazu handlu w niedzielę. Zapowiedź ta związana jest z panującym konfliktem na Ukrainie. Zmiany, jakie chce wprowadzić nasz rząd dla nieswoich obywateli, jest zastanawiająca i ma dotyczyć woj. podkarpackiego i lubelskiego, w szczególności przy trasach, którymi poruszają się osoby przemieszczające się z Ukrainy. Polko Polaku czy nie jest to dla ciebie zastanawiające?

Na początku zmieniono dla Ukraińskich obywateli co prawda niezgodną z prawem kwarantannę graniczną i konieczność wykonania testu w czasie panowania strasznej zarazy, jaką Polaków straszono przez 2 lata i otworzono 120 szpitali, w jakich będą mogli się leczyć. Teraz dla obcokrajowców palują znieść zakaz handlu.

Rzecznik rządu podkreślił, że w związku z agresją Rosji na Ukrainę i przybywającymi do Polski uchodźcami, mamy w Polsce stan „wyższej konieczności, w którym potrzebne jest uruchomienie danego rodzaju działalności”.

– W szczególności w woj. podkarpackim i lubelskim, w

szczegółności przy trasach, po których poruszają się osoby przemieszczające się z terenu Ukrainy, możliwe jest otwarcie sklepów w niedzielę. Właśnie ze względu na to, że działamy w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem wyższego dobra – w tym wypadku osób, które uciekają przed wojną – powiedział Müller.

Rzecznik rządu [@PiotrMuller](#): W tej sytuacji, w szczególności w województwie podkarpackim i lubelskim, jest możliwe otwarcie sklepów w niedzielę ze względu na to, że działamy w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, wyższego dobra.

– Kancelaria Premiera (@PremierRP) [February 27, 2022](#)

– Chcemy dać jasny sygnał, że – jeśli chodzi o otwieranie w tych miejscach sklepów, które w niedzielę powinny być zamknięte – tego typu działania nie będą karane – dodał. Zapowiedział też „skorygowanie stosownych przepisów”.

O otwarciu sklepów w województwie podkarpackim i lubelskim zaapelowała także w niedzielę szefowa Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Małąg. Jak przyznała, jest w kontakcie z Głównym Inspektorem Pracy Katarzyną Łażewską-Hrycko. – Wprowadzimy w tym zakresie odpowiednie regulacje prawne – napisała Małąg.

Polaku przemyśl to czy dotknięty naród tak licznie ucieka ze swojego kraju objętego wojną? Przecież w takim przypadku każda para rąk się liczy. Nie każdy musi iść na front włączyć o wyzwolenie. Tym walczących potrzebne jest wikt. Przy tak licznej emigracji kto im ugotuje strawę?

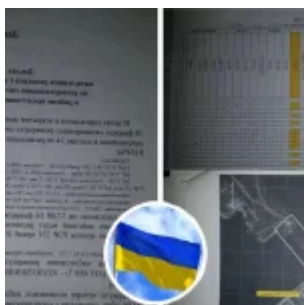
A nasz wspaniały rząd, który Polakowi utrudnia życie jak tylko może nagle dla Ukraińców, pozwala otwierać sklepy w niedzielę, znosi obowiązkową kwarantannę i wykonywanie testów, otwiera 120 szpitali, w jakich uchodźcy będą mogli się leczyć.

Wszystko to finansowane jest z naszych pieniędzy.

Polko, Polaku bądź czujny i nie daj się zmanipulować. Konflikt ten wydaje się coraz dziwniejszy. Wiele wskazuje już na to, że jest to kolejna zaplanowana akcja globalistów.

Źródło: [Lega Artis](#)

Jak Rosja przygotowała inwazję na Ukrainę. Ujawniono dokumenty.



Rosja przygotowywała inwazję na Ukrainę na długo przed rozpoczęciem ofensywy.

Najpóźniej do 1 lutego rosyjskie dowództwo wojskowe zebrało już informacje o pełnej gotowości grup taktycznych każdej z operacji wojskowych związanych z okupacją Ukrainy oraz o miejscu ich rozmieszczenia. Przypomnijmy, że na początku lutego liczebność wojsk rosyjskich na granicach naszego kraju szacowano na 150-170 tysięcy osób.

Władimir Putin okłamał wówczas cały świat, że nie zamierza zaatakować Ukrainy i nawet nie zamierza uznać „niepodległości” okupowanych przez Rosję części obwodów donieckiego i ługańskiego.

Oto na przykład raport o gotowości personelu TGr jednostki wojskowej 52634 – 96 odrębnej brygady wywiadowczej Sił Zbrojnych RF. Brygada wchodzi w skład Zachodniego Okręgu Wojskowego, jej stałą lokalizacją jest Sormowo (część granic miasta Niżny Nowogród). Do 1 lutego czekała na rozkaz na poligonie Pogonowo w regionie Woroneża. Dokument podpisał dowódca jednostki pułkownik Valery Vdovichenko.

		БОЕВОЙ И ЧИСЛЕННЫЙ СОСТАВ личного состава ТГр в/ч 52634 находящегося на полигоне ПОГОНОВО на « 01 » 02 2022 г.																			
№ п/п	Категория подразделения	Личный состав				Техника										Прочие		Оружие		Итого	
		офицеры	подполковники	сержанты	солдаты	П-2411 (Бомб 5150)	П-260-0 (Бомб 5150)	Р-337 МЛС (Бомб 41114)	СД 2316 - Т400 (Р-41114)	СД 2330 - Т400 (Р-41114)	МН (Урал 4320)	СА-14 (Бомб 5350)	Р-4412М (Урал 4320)	Р-3642Л (Урал 53262-1042)	АМТТ-5/6 (Бомб 3350)	Бомб 65117	Урал 4320	АФР 2,9 (Бомб 4350)	IVSSO «Ракета»	АТМД (Урал 4320)	УАЗ 3163 «Патриот»
1	Управление	7	2	-	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9	8
1	АВ	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
1	КП	1	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
1	РУ	1	1	1	3	6	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	5	1
2	РС	2	3	1	3	9	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	6	3
3	ГДПР	-	-	3	1	4	-	-	1	1	1	-	-	-	-	-	-	-	1	2	2
4	КВ (и спец)	-	-	3	6	9	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	2	-	-	1	3
5	ВО	-	-	-	3	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1	Рем. роты	-	1	2	-	3	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	2	1
1	РМО	-	1	5	-	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4	2
МН																					

Równolegle najeźdźcy zebrali pełne informacje o wszystkich jednostkach i obiektach wojskowych znajdujących się na terenie naszego państwa. Interesowały ich dokładne współrzędne wszystkich obiektów wojskowych oraz wszystkich jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy, Gwardii Narodowej, ze wskazaniem rodzajów znajdujących się tam obiektów, lokalizacji batalionów obrony terytorialnej. Okupanci przygotowywali się do ataku rakietowego na te jednostki.

№	Тема	Местонахождение	Географические координаты		Примечание	Виды	Попытки
			СД	ВД			
64	Пункт пропуска	Одноробова	50°23'07.00"	35°51'38.28"			
65	Пункт пропуска	Кривой Рог					
66	46-й СДН «Добесс»	Добесс					
67	Дивизион РТБ (дв. РЗС П-18, РЗС СГ-684М, два залповых миномета и 19 ед. стрелкового) - 6.10.21	5 км юго-вост. Довола					
68	Аэродром	Чугуев	49°30'18"	36°18'34"			
Днепропетровская область							
69	93 свбр	Штаб, три мб, мбб, мб, два свд, релд, штаб, релд, рр	Черкаское	48°42'02"	35°22'53"		
70	25 свбр	Штаб, 1 мбб, 2 мбб, 3 мбб, 1 свд, 2 свд, релд, бтр ПТРК, релд	Гвардейское	48°44'12.00"	35°18'50.00"		
71	1039 зрп		Черкаское	48°41'57"	35°23'29"		
72	74 рб		Черкаское	48°42'59"	35°22'28"		
73	4 св НГ		Павлоград	48°33'15"	35°50'22"		
74	1 св НГ		Днепропетровск	48°27'49"	35°00'48"		
75	16 св НГ		Днепропетровск	48°29'54"	35°01'16"		
76		Штаб	Днепропетровск	49°26'18.98"	35°01'31.18"		
77	138 зрбр (С-300)	1382 зрбр	Краснополье				
78		1383 зрбр	Чопов	48°23'48.32"	35°08'53.70"		
79		1385 зрбр	Николаевка				
80		Штаб	Николаев	47°35'48"	34°23'24"		
81		3011 зрбр	Александровка	48°32'06.74"	35°16'17.73"		
82	301 зрбр (С-300)	3012 зрбр	Черногоровка				
83		3013 зрбр	Николаев	47°39'12.00" с.ш.	34°52'54.00" в.д.		
84	ВГ 17 свбр	Штаб и три мб	Кривой Рог	47°53'03"	35°14'56"		
85	21 свбр НГ	Штаб, два понтонных батальона, стрелковый батальон охраны опорных пунктов, 6 БО	Кривой Рог	47°56'56.48"	35°26'00.29"		

Okupanci podzielili wszystkie jednostki wojskowe Ukrainy na „strefy odpowiedzialności”: zaplanowano, że uderzenia będą realizowane jednocześnie z różnych kierunków.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	Q	R	S
	№ п/п	Направление	ОперКо манд	Соединения	Наименование	Расшифровка	Номер части	ПП	Н.П.	д/с	тб	мб	М ПБ	здр	Об Т	ББ М	ПА мМ	ПЗ ПК	ПТ СР
2	1	Бронекос	Север	Танковые Бр	1 ОТБр	1 Отдельная Танковая Смершская Бригада	A1815	B1688	Голгаровское	2023	3	1	-	4	83	40	40	83	3
3	2		Запад		10 ОГШБр	10 Отдельная Горно-Штурмовая Бригада	A4267	B1990	Белая Церковь										
4	3		Восток		102 рас		-												
5	4		Восток		1039 зрп		A1964		Гвардейское										
6	5				107 РАБр		A1564	B0293	Кременчук										
7	6		Север		107 рас		-												
8	7		Юг		108 рас		-												
9	8			МБр (МГБр)	11 свбр		-		Степановка										
10	9		Запад		111 рас		-												
11	10		Север		1129 зрп	1129 Зенитно-ракетный Белогородский полк	A1232		Белая Церковь										
12	11	ОСРезерв			12 свбр		-			4380	1	3	1	5	41	138	89	81	83
13	12		Север		12 ОПОЗ	12 Отдельный полк оперативного обеспечения	A3814	B2381	Новоград-Волынский										
14	13			ПВО	120 зрбр				Харьков										
15	14			Бр. авксн	121 свбр				Черкаское										
16	15		Восток		125 свбр		-												
17	16		Север		125 свбр		-												
18	17		Запад		128 ОГШБр	128 Отдельная Горно-Штурмовая Бригада	A1556	B4673	Мукачево										
19	18		Запад		130 свбр		A1994	B0798	Дубно										
20	19		Юг		131 свбр		A1445		Гусятин										
21	20		Восток		133 обво	133 Отдельный батальон охраны и обслуживания	A3750		Днепропетровск										
22	21		Север		134 об-окр		-												

Dla każdego regionu Ukrainy i znajdujących się w nim jednostek wojskowych okupanci sporządzali szczegółowe raporty wskazujące lokalizację, siłę, strukturę, logistykę oraz nazwiska dowódców.

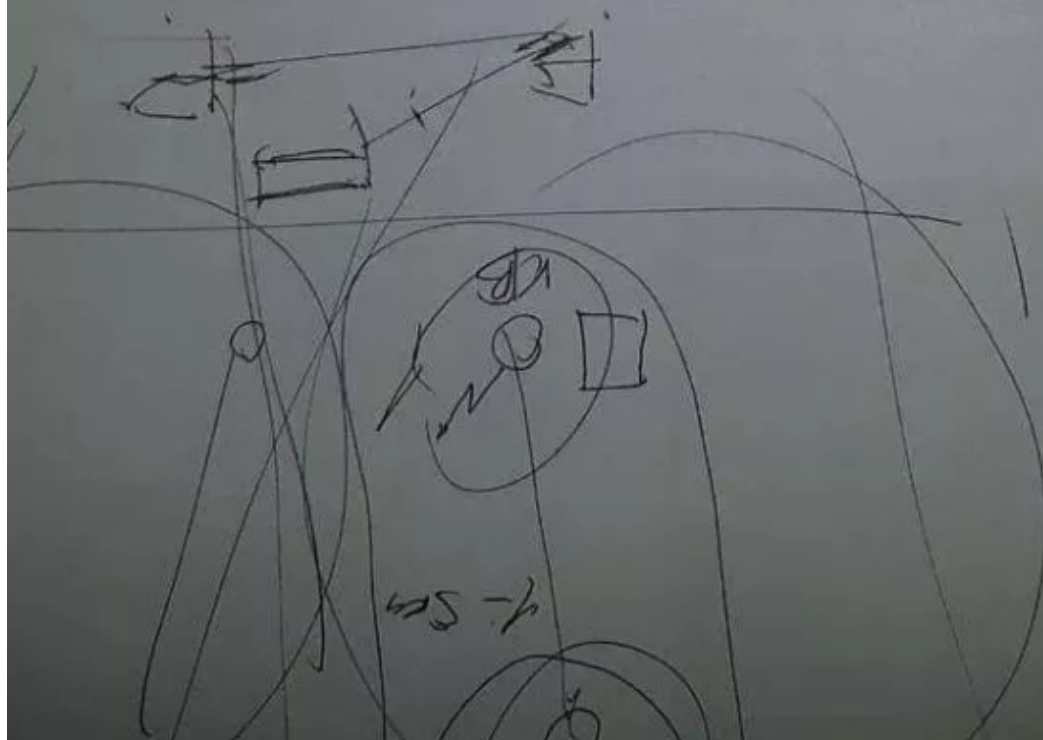
Силы и средства в Сумской области

1. 58-я отдельная мотопехотная бригада оперативного командования «Север» ВСУ (в/ч А 1376). Дислоцируется в городе Конотоп. Численность — 3587 человек. В ее состав входят: 13 отдельный мотопехотный батальон (в/ч В 2278) дислоцируется в н.п. Воронеж Шосткинского р-на. 15 отдельный мотопехотный батальон (в/ч В2287) дислоцируется в городе Глухов. Также в состав бригады входит танковая рота, зенитно-ракетно-артиллерийский дивизион, отдельный артиллерийский дивизион, РР, инженерная рота, мед. рота, рмо, ремр, взвод снайперов, комендантский взвод. Командир бригады полковник Кашенко Дмитрий Валерьевич, 20.11.2021 года бригада вернулась с АТО, была в н.п. Карловка, Донецкой области.
2. 27-я отдельная реактивная артиллерийская бригада оперативного командования «Север» ВСУ (в/ч А 1476) дислоцируется в городе Сумы на месте артиллерийского училища. Численность — 2100 человек. В ее состав входят 4 — реадн и подр-я обеспечения. Командир бригады полковник Храпач Дмитрий Александрович, 12.09.2021 г. Вернулась с АТО.
3. 91-й отдельный полк оперативного обеспечения ВСУ (в/ч А 0563) дислоцируется в городе Ахтырка. Численность — 870 человек, полк участвовал в миротворческих миссиях. Имеет инженерные машины разграждения, разминирования. Командир полка полковник Дикий Денис Леонидович.
4. 117-я отдельная бригада территориальной обороны (в/ч А 7045) дислоцируется в городе Сумы, численность 2975 человек. Состав: штаб бригады, 150-й, 155-й отдельные стрелковые батальоны, Ахтырский отдельный стрелковый батальон, Конотопский отдельный стрелковый батальон. Роменский отдельный стрелковый батальон, Шосткинский отдельный стрелковый батальон, рота огневой подготовки, рота противодиверсионной борьбы, минометная батарея, подразделения обеспечения. Командир бригады полковник Полоус Юрий Васильевич.
5. 2-й Шосткинский полк охраны особо важных государственных объектов национальной гвардии Украины (в/ч 3022) дислоцируется в городе Шостки, улица Садовый бульвар, д. 73. Численность около 1200 человек. Состоит: 1-й оперативный батальон, в нем 1-я,2-я,3-я роты на бронев автомобилях, минометная батарея, противотанковый взвод, грв, взвод связи, 2-й оперативный батальон в нем 1-я,2-я,3-я оперативный роты на БМП, минометная батарея, противотанковый взвод, грв, гадн, зрдн, рота СпН, батарея ПТУР, оперативная рота СпН, РМО, инженерная рота, мед. Пункт, узел связи. Командир полка Кицелюк Максим Васильевич.
6. На окраине н.п. Новые Вирки Сумского р-на размещен полевой лагерь подразделения, входящего в состав 764 отдельной радиолокационной роты (в/ч А 1322) города Ахтырка 164 радиотехнической бригады войск ПВО ВС Украины (в/ч А 1451) дислоцируется в городе Харьков.
7. В н.п. Обложки Шосткинского района дислоцируется радиолокационное подразделения войск ПВО, численность 30 человек. Стоит на вооружении РЛС типа 19Ж6 (СТ — 68У), а также 79К6 «пеликан» с

Interesowało ich również, na jakim etapie są przygotowania batalionów obrony terytorialnej, jaka jest sytuacja z ich wsparciem, jakie ćwiczenia odbywają się w regionie i kto za nie odpowiada, ile osób jest stale w miejscach rozmieszczenia żołnierze. Podobno okupanci obliczyli też, ile ich myśliwców mogli umieścić w pomieszczeniach, w których stacjonowali nasi teroboroniści.

ИНФОРМАЦИОННАЯ СВОДКА

1. Городской совет Сум передал областному территориальному центру комплектования и социальной поддержки в пользование имущество для обеспечения материально-техническими средствами подразделения в/ч А-7316, размещенного по ул. Троицкая, д. 57. По этому адресу постоянно будут находиться до 60 человек. При необходимости там можно разместить до 500 человек личного состава.
2. На территории Сумской области проходят совместные учения подразделений вооруженных сил Украины с участием местного самоуправления под руководством оперативного командования «Север». Руководитель учений – генерал-майор Виктор Николук, со стороны Сумской областной государственной администрации Дмитрий Живицкий.
3. Учения отрядов территориальной обороны, проходящие на территории Сумской области, по состоянию на 18 февраля 2022 года находятся на этапе теоретической подготовки. Практическая подготовка добровольцев, прошедших отбор в отряды территориальной обороны. *6 июля ф.ф.*



Dokładnie na tydzień przed rozpoczęciem inwazji Rosjanie zaczęli wzmacniać wywiad. Wdrożyli system nadzoru i grupy wywiadu elektronicznego. Oto na przykład raport szefa wywiadu 1. Armii Pancernej Sił Zbrojnych Rosji o rozmieszczeniu systemu rozpoznania „w rejonie nadchodzących operacji”.

РЕЖИМЫ РАБОТЫ
Р – обычный режим полета на предельной
дальности для стабильного
А – режим ориентации
С – контроль горизон-
та

Для служебного пользования

Экз. № _____

По учению

**Доклад
начальника разведки 1 танковой армии
по развертыванию системы разведки
в районе предстоящих действий**

В целях упреждения и вскрытия замысла действий противника к 18 февраля спланировано развернуть систему разведки на Сумском направлении в составе 34-ти разведывательных органов, развернуто 8 (24%):

Справочно:

СМГ РЭР № 1 231 орадб (ОсН) – 4 поста (КВ-1, УКВ-1, МСС – 1, РТР – 1)
МГ РЭР БРЭР 96 обрр – 6 постов (КВ-2, УКВ-2, МСС-2);
МГ РЭБ – 6 постов (от МГ РЭБ 13 тп, МГ РЭБ 1 мсп, МГ РЭБ 27 омсбр, от МГ РЭБ 15 мсп, МГ РЭБ 1 бтгр 26 тп, МГ РЭБ 2 бтгр 26 тп)
наблюдательных постов – 14 (8 НП от 136 орб 2 мсд, 6 НП от 137 орб 4 тд)
специальной разведки – 4 группы СпН от 965 обрр;
расчетов с БпЛА – 3 (6 самолетовылетов в сутки (р БпЛА 2 мсд – Орлан- 10 – 6)

По состоянию на 17.00 16 февраля 2022 года на направлении предстоящих действий ведут радиоэлектронную разведку – две маневренные группы РЭР 231 орадб (ОсН) 1 танковой армии – 10 постов РЭР.

МГ № 1 231 орадб (ОсН) 1 ТА – западная окраина ГУЕВО (512 493 6);

Система наблюдения развернута по рубежу НИКОЛО-ДАРЬИНО (517 459 7) – КОЛОТИЛОВО (546 497 4) – БЕЗЫМЕНО (524 761 6).

Развернуто четыре подвижных наблюдательных поста от роты СпН 96 обрр, совместно с сотрудниками пограничной службы.

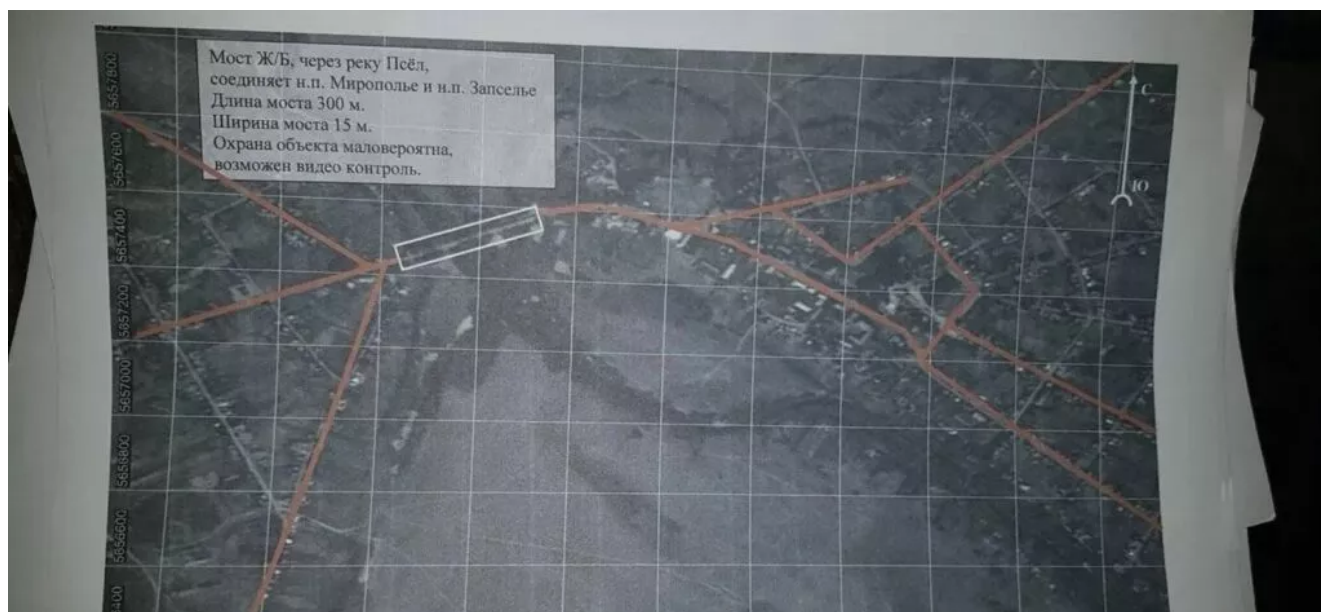
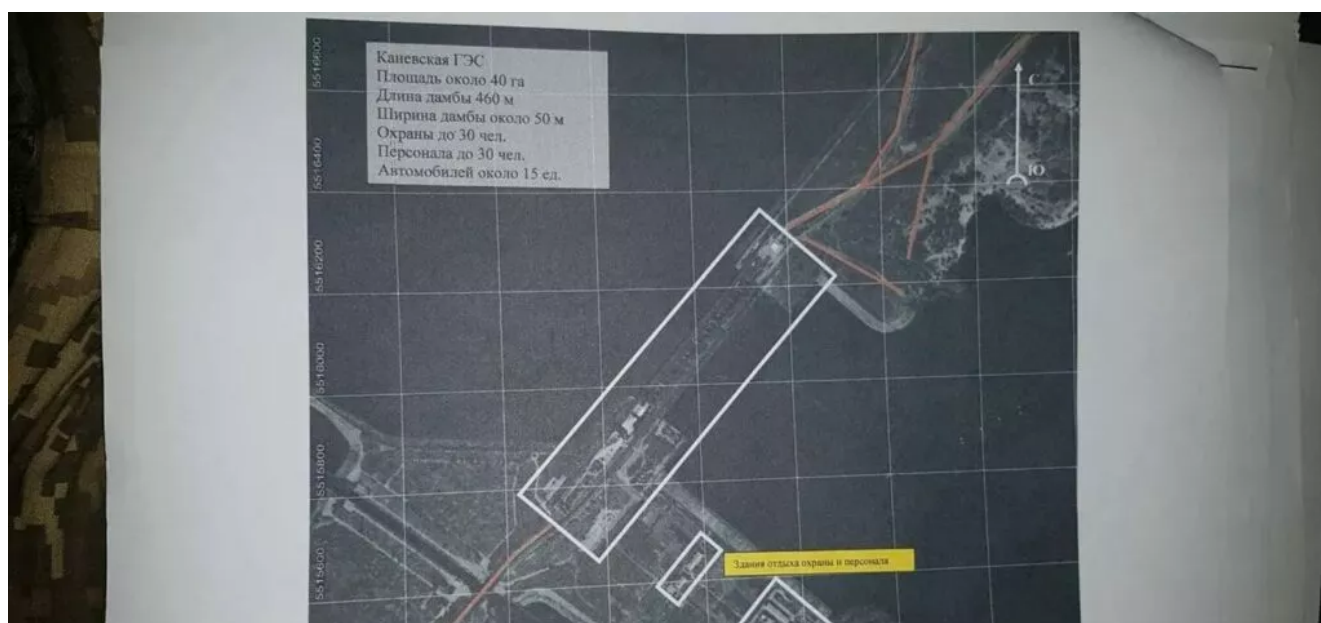
Воздушная разведка в районе предстоящих действий не ведется.

В целях наращивания усилий разведки на 17 февраля спланировано:

по радиоэлектронной разведке:

вывод маневренной группы БРЭР 96 обрр (6 постов (КВ-2, УКВ-2, МСС-2.) в позиционный район восточная окраина ГЛОТОВО (553 490 4).,

A oto udokumentowane dowody na podłość i podstępność Federacji Rosyjskiej, która przez 6 dni z rzędu bombardowała i rzucała rakiety na pokojowe ukraińskie miasta, wysadzając w powietrze obiekty infrastruktury krytycznej – i bezwstydnie kłamiąc, że „ataki są dokonywane tylko na jednostki wojskowe i obiekty.” Wróg szykował się do zamienienia naszego życia w piekło – i zbierał dane o współrzędnych ciepłowni, elektrowni i mostów, badając, jak bardzo pilnujemy każdego z tych obiektów, ile personelu i sprzętu jest zaangażowane w zapewnienie mu życia.



СУМСКАЯ ТЕПЛОЭЛЕКТРОЦЕНТРАЛЬ

УКРАИНА, СУМСКАЯ ОБЛ., ГОРОД СУМЫ,
СШ=50°58'3.11" ВД=34°48'23.53" Н=139М Х=5650138,96 Y=6627019,01

СИСТЕМА КООРДИНАТ ПУЛКОВО 1942 ГОДА, ТОЧНОСТЬ ± 10 М

ПРИНАДЛЕЖНОСТЬ УКРАИНА

ПОСТРОЕНА В 1957 Г. МОЩНОСТЬ 40 МВт. ТОПЛИВО – УГОЛЬ.

В РАЙОНЕ ОБЪЕКТА РАСПОЛОЖЕН ГОРОД СУМЫ (СШ=50°54'36.00"
ВД=34°47'24.00" Н=133,2М)



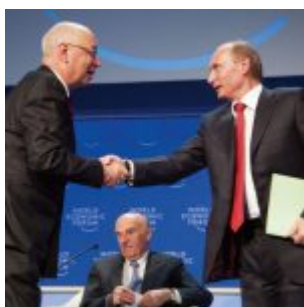
МАСШТАБ 1:200000, ГОД ИЗДАНИЯ 1974 ЛИСТЫ 0.М-36-11

Okupanci planowali „blitzkrieg” – i przygotowywali się do niego. Byli pewni, że w ciągu kilku godzin przełamią opór obrońców Ukrainy. A zwykli ludzie wyjdą im na spotkanie z kwiatami.

Oto tylko Siły Zbrojne Ukrainy, Policja Narodowa, Służba Bezpieczeństwa, Gwardia Narodowa, straż graniczna i tysiące Ukraińców, którzy zapisali się do obrony, wszyscy nasi bohaterowie – złamali zęby „najsilniejszej armii świata” i pokonali najeźdźców na każdym metrze ich ojczyzny.

Źródło: [Lega Artis](#)

Porządek z chaosu: Jak konflikt na Ukrainie przyniesie korzyści globalistom



Istnieje prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy nastąpi bezpośrednie zaangażowanie militarne USA na Ukrainie, przy czym Rosja teraz otwarcie popiera i uznaje grupy separatystyczne w regionie Donbasu na wschodnim krańcu kraju i najwyraźniej rusza na pomoc militarną separatystom. To nie pierwszy raz, kiedy Rosja wysłała jednostki wojskowe na Ukrainę, ale po raz pierwszy od 2014 roku i aneksji Krymu

groźba działań zbrojnych jest jawna, a nie ukryta.

Kiedy wybuchnie konflikt, zobaczysz rój relacji medialnych w krajach zachodnich, które próbują nakreślić złożoność stosunków między Rosją a Ukrainą od upadku Związku Radzieckiego, ignorując jednocześnie pewne niewygodne prawdy. Zobaczysz, jak wiele z tych historii konstruuje narrację, która następnie nadmiernie upraszcza sytuację i przedstawia Rosję jako potwornego agresora. Celem będzie przekonanie opinii publicznej, że nasze zaangażowanie na Ukrainie jest moralną i geopolityczną koniecznością. Będą próby zdobycia przychylności Amerykanów i wezwanie do wysłania tam amerykańskich żołnierzy. Joe Biden będzie na czele tego nacisku.

Impuls do konfrontacji jest oczywiście zakorzeniony w decyzji zachodnich mocarstw i ukraińskich urzędników z 2009 roku o rozważeniu członkostwa tego kraju w NATO. Większość działań Rosji w kontaktach z Ukrainą można zawdzięczać zaangażowaniu NATO w regionie, w tym rosyjskiej inwazji na Krym w 2014 roku. Ze strategicznego punktu widzenia ma to sens. Wyobraź sobie, że Meksyk nagle ogłosiłby, że przystępuje do sojuszu wojskowego z Chinami i że chińskie zasoby wojskowe zostaną przeniesione w pobliżu południowej granicy USA? Prawdopodobnie nie skończyłoby się to dobrze.

Oczywiście Rosja ma za sobą historię obłudnych zachowań, jeśli chodzi o zaangażowanie w sprawy sąsiadów. Na przykład zaledwie kilka miesięcy temu Kazachstan miał do czynienia z masowymi protestami, które zdaniem rządu były spowodowane „zagraniczną manipulacją”. Ale aby uzasadnić to twierdzenie przedstawiono zero dowodów. Twierdzenie to wystarczyło jednak, aby zracjonalizować rozmieszczenie 2300 rosyjskich żołnierzy za granicę celem stłumienia protestów.

W rzeczywistości obywatele Kazachstanu byli niezadowoleni z powodu gwałtownego wzrostu inflacji i wysokich cen gazu, które nadal miażdżą klasę średnią i biedę (brzmi znajomo?). W 2019

roku tylko 4% populacji żyło poniżej oficjalnej granicy ubóstwa. W 2020 roku liczba ta eksplodowała do 14% populacji. Dokładne liczby na 2021 r. są trudne do znalezienia, ale prawdopodobnie poziomy ubóstwa są obecnie bliższe 16%-20%. Przyczyny niepokojów społecznych były oczywiste i uzasadnione, ale protestujących Kazachów oskarżano o to, że są pionkami obcych wrogów. Jak zauważyłem ostatnio w wielu artykułach, jest to typowa strategia skorumpowanych rządów próbujących utrzymać władzę, gdy ludzie powstają i buntują się z uzasadnionych powodów.

Ponownie, wyobraźcie sobie, że kanadyjski rząd pod rządami Trudeau poprosiłby o pomoc wojskową USA w rozproszeniu protestów kierowców ciężarówek przeciwko jego drakońskim nakazom szczepień? Musimy przyjrzeć się tym decyzjom w kontekście, aby zrozumieć, jak naprawdę są one szalone.

Jak na ironię, Rosja z radością wspiera niepokoje separatystów na Ukrainie, pomagając jednocześnie uciszyć niepokoje w Kazachstanie. Należy pamiętać o tym wzorcu, ponieważ pomoże to zrozumieć, w jaki sposób wydarzenia wokół Rosji odzwierciedlają globalny trend, który może wpłynąć na Amerykanów w przyszłości.

Za bałagan dyplomatyczny między Ukrainą a Rosją można częściowo obwiniać obie strony, i to jest ten rodzaj historycznej dwuznaczności, w którym globaliści mają tendencję do rozkwitu. Mgła wojny pomaga przesłonić działalność establishmentu i często ludziom trudno jest zobaczyć, kto naprawdę czerpie korzyści z chaosu, dopóki nie jest za późno. Uważam, że problem Ukrainy jest przynajmniej częściowo zaprojektowany i zaprojektowany jako pierwsze domino w łańcuchu zamierzonych kryzysów.

Nie sądzę, aby globaliści mieli coś wyjątkowego w konflikcie na Ukrainie; równie dobrze mogliby próbować zainicjować regionalną wojnę na Tajwanie, w Korei Północnej, Iranie itd. Istnieje wiele krajów z beczkami prochu, które kultywują od

kilkudziesięciu lat. Nie powinniśmy przesadnie koncentrować się na tym, kto ponosi winę między Ukrainą a Rosją, powinniśmy skoncentrować się na skutkach, które wynikną z jakiegokolwiek poważnej regionalnej katastrofy oraz na tym, jak globaliści wykorzystują takie katastrofy do dalszego programu całkowitej centralizacji władzy.

Scenariusz ukraiński mógłby być łatwo rozbrajany, gdyby obie strony podjęły pewne podstawowe środki dyplomatyczne, ale tak się nie stanie. Przedstawiciele NATO mogliby cofnąć się o krok od dążeń do dodania Ukrainy do swoich szeregów. Stany Zjednoczone mogą przestać wysyłać na Ukrainę gotówkę i broń, w wysokości 5,4 miliarda dolarów, od 2014 roku. Tylko w 2022 roku do tego kraju wysłano ponad 90 ton sprzętu wojskowego. Rosja mogłaby przestać wysyłać do Donbasu tajne jednostki do operacji specjalnych i chętniej podchodzić do stołu negocjacyjnego w celu omówienia rozwiązań dyplomatycznych. Powodem, dla którego te rzeczy się nie zdarzają, jest to, że nie pozwalają im się wydarzyć pośrednicy za kurtyną.

Wszyscy jesteśmy świadomi wpływów globalistycznych stojących za przywódcami USA i NATO, regularnie przedstawiamy tego niezaprzeczalne dowody. Zamiłowanie Bidena do instytucji globalistycznych jest dobrze znane. A co z Rosją?

W alternatywnych mediach i ruchu wolnościowym są tacy, którzy fałszywie wierzą, że Rosja jest antyglobalistyczna – nic nie może być dalsze od prawdy. Podobnie jak w przypadku wielu przywódców politycznych, Putin czasami używa antyglobalistycznej retoryki, ale jego relacje opowiadają inną historię. W pierwszej autobiografii Putina, zatytułowanej „Pierwsza osoba”, z sentymentem omawia swoje pierwsze spotkanie z globalistą NWO Henrym Kissingerem jako członek FSB (dawniej KGB). Gdy Putin awansował w politycznych szeregach, utrzymywał stałą przyjaźń z Kissingerem i do dziś jedzą oni regularne obiady, a Kissinger był doradcą wielu ministerstw Kremla.

Na tym się jednak nie kończy. Putin i Kreml utrzymywali także stały dialog ze Światowym Forum Ekonomicznym, projektem cieszącego się obecnie złą sławą globalisty Klausa Schwaba. W rzeczywistości dopiero w zeszłym roku Rosja ogłosiła, że łączy się do „Sieci Czwartej Rewolucji Przemysłowej” WEF, która koncentruje się na socjalizacji gospodarczej, sztucznej inteligencji, „internecie rzeczy” i wielu innych globalistycznych interesach, które doprowadzą do światowej technokracji i tyranii .

Ponownie, rosyjski rząd NIE jest antyglobalistyczny. To twierdzenie jest nonsensem i zawsze było. Fantazję rosyjskiej opozycji przypisałbym ciągłemu strumieniowi propagandy i temu, co nazywam paradygmatem fałszywego Wschodu/Zachodu – oszukańczym przekonaniem, że program globalistyczny jest programem czysto zachodnim lub amerykańskim i że kraje takie jak Chiny i Rosja są mu przeciwne. Jeśli spojrzeć na bliskie interakcje między Wschodem a globalistami, ten pomysł całkowicie się rozpada.

Ważne jest, aby zrozumieć, że większość konfliktów między Wschodem a Zachodem to konflikty inżynieryjne, a przywódcy OBU STRON tak naprawdę nie są ze sobą w sprzeczności. Te wojny to raczej Teatr Kabuki; są to wojny dla wygody, mające na celu osiągnięcie ukrytych celów, jednocześnie hipnotyzując masy momentami terroru i nieszczęścia. Wszystkim, którzy mają co do tego wątpliwości, gorąco polecam zapoznanie się z dokładnie zbadanymi i udokumentowanymi pracami profesjonalnego historyka i ekonomisty Antony’ego Suttona, który całkiem przypadkowo natknął się na fakty dotyczące globalistycznego spisku i ujawnił swój zwyczaj grania po obu stronach prawie każdą wojnę w ciągu ostatniego stulecia, od rewolucji bolszewickiej do II wojny światowej i dalej.

Strategia porządku z chaosu nie jest niczym nowym, to coś, co globaliści robią od bardzo dawna. Liczba ujawnionych pokowidowych relacji na temat „Wielkiego Resetu”, do którego globaliści publicznie przyznali, jest tak oszałamiająca, że łączy

nie można już dłużej zaprzeczać ich planom. Każdy sceptyk w tym momencie powinien być podejrzewany o jednocyfrowe IQ.

Więc teraz, kiedy ustaliliśmy rzeczywistość globalistycznego zaangażowania zarówno na Zachodzie, jak i w Rosji, musimy zadać sobie pytanie, jakie korzyści odnoszą z zainicjowania kryzysu między tymi mocarstwami na Ukrainie? Co z tego mają?

Jak zauważyłem w ostatnich artykułach, wydaje mi się, że Ukraina jest próbą Planu B, aby wyczarować więcej dymu i luster tam, gdzie pandemia nie spełniła planu Wielkiego Resetu. Jak Klaus Schwab i WEF stale zapewniali, widzieli oni pandemię jako doskonałą „okazję” do wymuszenia na świecie Czwartej Rewolucji Przemysłowej. Jak kiedyś wyraził opinię globalista Rahm Emanuel w następstwie krachu gospodarczego z 2008 roku:

„Nigdy nie chcesz, aby poważny kryzys się zmarnował. I mam na myśli to, że jest to okazja do zrobienia rzeczy, o których myślisz, że nie mogłeś zrobić wcześniej.”

WEF jest starym wyjadaczem w tej taktyce. Klaus Schwab również użył dokładnie tego samego języka zaraz po krachu kredytowym w 2008 roku, którego używał po rozprzestrzenieniu się covid, zawsze próbując sprzedać globalne zarządzanie jako rozwiązanie każdej katastrofy:

„To, czego doświadczamy, to narodziny nowej ery, pobudka do przebudowy naszych instytucji, systemów, a przede wszystkim naszego myślenia oraz dostosowania naszych postaw i wartości do potrzeb świata, który słusznie oczekuje znacznie wyższy stopień odpowiedzialności i rozliczalności” – wyjaśnił. „Jeśli uznamy ten kryzys za naprawdę transformujący, możemy położyć podwaliny pod bardziej stabilny, bardziej zrównoważony i jeszcze bardziej zamożny świat”. – Klaus Schwab o Global Redesign Initiative, 2009

Schwab skoczył wtedy z broni, tak jak skoczył z broni w 2020 roku, kiedy ogłosił Wielki Reset, nieuniknionym w obliczu

kowidem. Globaliści musieli spodziewać się znacznie wyższej śmiertelności z powodu wirusa, ponieważ praktycznie tańczyli na ulicach, zachwyceni ilością władzy, którą mogli ukraść w imię „ochrony społeczeństwa przed globalnym zagrożeniem zdrowia”. Jeśli spojrzysz na symulację WEF i Gates Foundation pandemii Covid, Events 201, które odbyło się zaledwie dwa miesiące przed RZECZYWISTOŚCIĄ, wyraźnie spodziewali się, że covid wyrządzi znacznie więcej szkód, przewidując początkową liczbę zgonów w wysokości 65 milionów. To się nigdy nie wydarzyło; nie jest nawet blisko.

Trudno powiedzieć, dlaczego oczywista broń biologiczna, taka jak covid, nie spełniła swojego zadania. Wirusy mają tendencję do szybkiej mutacji na wolności i zachowują się inaczej niż w warunkach laboratoryjnych. Rozważyłbym nawet możliwość boskiej interwencji. Bez względu na przyczynę, globaliści nie dostali tego, czego chcieli, a teraz potrzebują kolejnego kryzysu, aby naoliwić przekładnie maszyny o nazwie Reset. Ponieważ i tak już niewielka śmiertelność spada jeszcze bardziej w przypadku wariantu Omicron, a połowa stanów USA w pełni sprzeciwia się nakazom szczepionek, jest tylko kwestią czasu, zanim reszta świata zapyta, dlaczego nadal są poddawani leczeniu. Autorytaryzm?

Wojna na Ukrainie i sama groźba rozszerzenia się wojny poza region może dokonać wielu rzeczy, których nie udało się covidowi. Zapewnia trwałą przykrywkę dla stagflacyjnego załamania, które jest obecnie w pełnym rozkwicie w Stanach Zjednoczonych, problemów z łańcuchem dostaw, które trwają na całym świecie, a także destabilizacji gospodarki europejskiej. W szczególności UE jest silnie uzależniona od rosyjskiego gazu ziemnego w celu ogrzewania domów i utrzymania gospodarki. Rosja dławiła w przeszłości dostawy gazu ziemnego do Europy i robi to ponownie. Eksport rosyjskiej ropy naftowej również wypełnia luki w popycie na świecie, a eksport ten zostanie zduszony sankcjami lub celowym odcięciem przez Kreml dostaw do niektórych krajów.

Wojna zawsze odwraca uwagę od sabotażu gospodarczego. Mimo że banki centralne często zasiewają i podlewają nasiona krachów finansowych z dużym wyprzedzeniem, banki nigdy nie ponoszą winy, ponieważ konflikty międzynarodowe wygodnie zajmują centralne miejsce. Co za tym idzie, kryzys gospodarczy powoduje masowe ubóstwo, masową desperację i masową histerię, a globaliści powiedzą, że te zagrożenia wymagają międzynarodowego rozwiązania, które z radością zapewnią w postaci centralizacji.

W Stanach Zjednoczonych i wielu innych krajach zachodnich, w których wielu ludzi wciąż broni wolności jednostki, globaliści wyraźnie chcą wykorzystać napięcia z Rosją jako środek do uciszenia publicznego sprzeciwu wobec autorytarnej polityki. Już teraz widzę liczne przypadki przedstawicieli establishmentu i lewicowców w mediach społecznościowych sugerujących, że działacze na rzecz wolności są „pionkami Rosjan” i że jesteśmy przyzwyczajeni do „dzielenia i rządzenia”. To bzdury nie poparte niczym, ale i tak próbują narracji, aby sprawdzić, czy się trzyma kupy.

Nie mam wątpliwości, że każdy bunt w USA przeciwko globalistom będzie obwiniany o ingerencję z zagranicy. Jak wspomniano wcześniej, ostatnią rzeczą, jakiej pragną elity, są ruchy wolnych ludzi, które w imię wolności blokują reset. Byliśmy tego świadkami w Kanadzie, gdzie Trudeau ogłosił jednostronne uprawnienia nadzwyczajne przeciwko protestom kierowców ciężarówek, dając sobie totalitarny poziom kontroli. Nawet rosyjski rząd interweniował w takie publiczne akcje, aby zapobiec jakimkolwiek aktywistycznym rozpędom. Biden będzie próbował zrobić to samo, a wojna, nawet mniejsza wojna regionalna, daje mu podstawy do uciskania sprzeciwu w imię bezpieczeństwa publicznego.

Co ciekawe, stan wojenny w USA jest również znacznie łatwiejszy do uzasadnienia prawnie i historycznie dla rządu, o ile jest on tworzony w odpowiedzi na inwazję obcego wroga. Rosyjskie narracje o wpływach mogą równie dobrze przygotowywać

do wprowadzenia stanu wojennego w Ameryce. To, czy to się rzeczywiście powiedzie, to inna sprawa.

Konsekwencje strzelaniny na Ukrainie będą daleko wykraczać poza rozproszenie uwagi amerykańskiej opinii publicznej; moim zamiarem nie jest sugerowanie, że dotyczy to tylko Amerykanów. Chodzi mi o to, że są pewne miejsca na świecie, które z natury są odporne na globalistyczny schemat, a nastawiony na wolność Amerykanie są główną przeszkodą. Jeśli wybuchnie bunt na dużą skalę przeciwko Wielkiemu Resetowi, zacznie się to tutaj. Globaliści też o tym wiedzą, dlatego bez wątpienia USA będą centralnie zaangażowane w ukraińskie bagno.

Choć wydarzenie to byłoby katastrofalne dla Ukraińców i prawdopodobnie wielu Rosjan, istnieją głębsze i bardziej niebezpieczne podstawowe zagrożenia wymierzone przeciwko USA, a wojna na Ukrainie jest dla wielu z nich skutecznym kozłem ofiarnym.

Brandon Smith

[Wybrane wypowiedzi internautów pod w/w tekstem na stronie źródłowej: (tłumaczenie automatyczne)]

*Ukraina nie jest członkiem NATO ani członkiem UE. Nie obowiązują żadne traktaty zmuszające inne kraje do interwencji w imieniu Ukrainy. Przywódcy Ukrainy napełnili kieszenie. Nie myślano o rozwoju gospodarczym i bezpieczeństwie narodowym. Ale kto może ich winić, skoro sumienia jest im z reguły brak? Nie ma mowy, by Ukraina wygrała wojnę z Rosją i **nie ma mowy, żeby USA bezpośrednio interweniowały** w sposób wystarczająco na czas, by „cofnąć wszystko, co ma być zrobione”. Poszukaj w USA sposobów na zaangażowanie Polski, Łotwy i Litwy. Ale nie może dotyczyć NATO. Ukraina historycznie może być częścią silnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – ale od końca XVIII wieku nie ma na to podstaw ekonomicznych ani militarnych. I odwrotnie, Ukraina może być częścią silnych Niemiec lub*

Austro-Węgier. Nie ma też dziś podstaw dla Austro-Węgier. To pozostawia Niemcy. Ale Niemcy i UE są słabe dzięki transatlantyckim strukturom bankowym i nie do utrzymania sojuszowi wojskowemu za pośrednictwem NATO. Nie można pozwolić Niemcom w obecnym wcieleniu na Ukrainę, bo wtedy Niemcy i ich UE byłyby na tyle silne, by być całkowicie niezależne od USA. Tak więc polityka USA wobec Ukrainy i ogólnie większości „Middel-Evropy” polega na tym, aby zardzewieć lub stać się państwami upadłymi. W ten sposób Europa jest słaba, Rosja jest słabsza niż byłaby inaczej. Najbardziej ekonomicznie i militarnie rozsądną rzeczą dla Ukrainy jest bycie z Rosją i Białorusią itp.

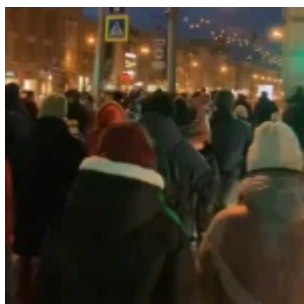
Autor odpowiada:

Tak naprawdę nie zależy to od Ukrainy, USA czy Rosji, tylko od globalistów, którzy kierują wszystkimi swoimi rządami. Jeśli chcą szerszej wojny, stworzą ją. Od nas zależy, czy zdecydujemy się nie brać udziału w wojnie, która naprawdę ma znaczenie – wojnie z globalnymi elitami.

[Alt-Market](#)

**Protesty antywojenne
wybuchają w rosyjskich
miastach, wiele osób**

wstrząśniętych skałą inwazji na Ukrainie



Gdy rosyjskie pociski spadły na Ukrainę, **tysiące demonstrantów wyszło na ulice miast w całej Rosji, aby zaprotestować przeciwko ofensywie ich rządu** w czwartek, a wielu z nich zostało zatrzymanych przez policję .

Według rosyjskiej grupy monitorującej prawa OVD-Info , co najmniej 1758 osób zostało zatrzymanych podczas antywojennych protestów w 55 rosyjskich miastach. Z tej liczby 967 zostało aresztowanych w Moskwie, a 431 w Petersburgu.

Look at the size of anti-war protestors in St Petersburg, Russia. Wow pic.twitter.com/dHg9Uwt9RQ

– Ragıp Soylu (@ragipsoylu) [February 24, 2022](#)

W Moskwie [protestujący zebrali się na Placu Puszkimskim](#) , w centrum miasta. Demonstranci nieśli tablice z antywojennymi hasłami: „Stop wojnie”, „Ukraina nie jest naszym wrogiem”, „Tej wojny nikt nie potrzebuje”.

Według RT moskiewska policja poinformowała, że **„czasowo zatrzymała” 600 osób** . OVD-Info [opublikowało na swojej stronie internetowej](#) listę nazwisk osób aresztowanych w każdym mieście.

Where Russian Anti-War Protesters Have Been Detained

Number of Russian protesters against the war in Ukraine detained per region (as of Feb 25, 8 a.m. CET)



Source: OVD-Info



statista

Według Fox News osoby z niektórych prominentnych rodzin politycznych wypowiedziały się, ponieważ rozległa wojna stała się niepopularna wśród niektórych segmentów społeczeństwa:

Nawet córka oligarchy i właściciela Chelsea FC, Romana Abramowicza, zabrała głos, publikując na Instagramie, że „Największym i najbardziej udanym kłamstwem propagandy Kremla jest to, że większość Rosjan opowiada się za Putinem”. Córka rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa również zamieściła na Instagramie „Nie dla wojny”.

<https://twitter.com/headwind512/status/1496889230496509952?ref>

src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1496889230496509952%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1&ref_url=https%3A%2F%2Flegaartis.pl%2Fblog%2F2022%2F02%2F26%2Fprotesty-antywojenne-wybuchaja-w-rosyjskich-miastach-wiele-osob-wstrzasnietych-skala-inwazji-na-ukrainie%2F

[Niektórzy prominentni Rosjanie, w tym dziennikarze i inne osoby publiczne,](#) wypowiedzieli się przeciwko decyzji prezydenta Władimira Putina o ataku na Ukrainę. Jelena Kowalskaja, dyrektor państwowego teatru w Moskwie, rzuciła pracę i napisała na Facebooku, że „nie można pracować dla mordercy i otrzymywać od niego zapłaty”.

To nie jest nasza wojna



Jestem Polakiem więc obowiązki mam polskie – nie ukraińskie, nie rosyjskie, nie amerykańskie czy niemieckie. Karku nie będę nadstawiał w imię wojny, w której ostatecznymi zwycięzcami będą Amerykanie czy Chińczycy.

Żal i smutek tylko, że Słowianie jak to często w historii bywało wykorzystywani są do realizacji interesów, tych którzy Słowian mieli i mają za podludzi. Solidaryzującym się z Ukraińcami Polakom proponuję pamiętać jak Ukraińcy solidaryzują się z pomordowanymi Polakami, kobietami i małymi dziećmi, którzy bez godnego pochówku i identyfikacji leżą na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej pomordowani w bestialski sposób.

Tak, ci którzy ich mordowali w zdecydowanej większości już nie żyją, ale ich dzieci i wnuki poczynania swoich dziadków usprawiedliwiają i robią z nich bohaterów. My dla Ukrainy zrobiliśmy więcej niż jakikolwiek inny kraj, oddaliśmy jej znaczną część własnego terytorium z majątkiem bez rekompensaty. W ukraińskich muzeach wiszą obrazy Matejki i Kossaka, to przecież nie byli ukraińscy malarze.

W ukraińskich domach w codziennym użytku są skradzione przedmioty z polskich domostw, których gospodarzy torturowano, gwałcono, wymordowano, ich własność skradziono a domy albo zajęto albo spalono. Nie zamierzam o tym zapominać dopóki na Ukrainie będą budowane pomniki rzeźnikom a Ukraińcy będą opowiadać bajki, że byliby potęgą światową, ale przez całe wieki wykorzystywali ich albo Moskale albo Lachy.

Uzyskali niepodległość 30 lat temu, co z tą niepodległością zrobili? Ano roztrwonili. W kraju panował bezład i anarchia, pijaństwo, złodziejstwo i narkomania. Magazyny z bronią i amunicją otrzymaną w spadku po sowieckiej nieboszczce topniały w oczach, broń sprzedawano do Afryki i na Bliski Wschód. Żał wam dziś Ukraińców? Oni nie mieli sumienia sprzedając broń do afrykańskim watażkom, którzy wykorzystywali ją do plemiennych rzezi. Dziś skamlą o broń i amunicję. Pieniądze za ich własną przytuliły tzw. ukraińskie elity.

Zacząłem Dmowskim i Dmowskim skończę, który pisał, że Ukraina była jest będzie zawsze siedliskiem niepokojów międzynarodowych i problemów. Współcześni analitycy dorobią do tego naukowy warsztat i za Zbigniewem Brzezińskim powiedzą, że Ukraina pełni rolę geopolitycznego sworznia i jest konieczne aby znalazła się w rękach amerykańskich dla zapewnienia przez USA kontroli nad światem. Nie mam ochoty brać udziału w amerykańskich cynicznych kierkach zmierzających do podporządkowania sobie jak największej części świata.

To nie jest nasza wojna, a pomoc dla Ukrainy uzależniona powinna być od zmiany postawy władz ukraińskich względem

Polski. W świecie nie ma Świętych Mikołajów i nikt niczego nikomu nie daje za darmo. Pora tę zasadę zrozumieć. Wszystkim zainteresowanym genezą tego konfliktu polecam książkę „Ukraińska Szachownica. Kto i po co wywołał wojnę na Ukrainie” wydaną przez Wydawnictwo Wektory w 2018 roku.

[Arkadiusz Miksa](#)

Polskie władze po niewłaściwej stronie konfliktu

W Iranie uznali, że konflikt na Ukrainie sprowokowały działania NATO

Minister spraw zagranicznych Iranu przedstawił stanowisko tego państwa w sprawie wojny na Ukrainie.

„Kryzys na Ukrainie jest zakorzeniony w prowokacyjnych działaniach NATO” – napisał w czwartek na Twitterze szef irańskiej dyplomacji Hosejn Amir Abdollahian, co przytoczyła na swoim portalu telewizja PressTV. Jednocześnie jednak wezwał on strony wojny rosyjsko-ukraińskiej do zaprzestania działań zbrojnych.[...]

Całość: [Kresy.pl \(24 lutego 2022\)](#)

Szwecja nie przyjmie uchodźców z Ukrainy. „Nie będziemy w stanie pomóc”

W przypadku wystąpienia fali migracji z Ukrainy nie będziemy w stanie pomóc w większym zakresie, pora na inne państwa – oświadczyła we wtorek premier Szwecji Magdalena Andersson.

Jeśli sytuacja na Ukrainie doprowadzi do tego, że ludzie zaczną szukać azylu w Europie, to trzeba pamiętać o tym, że Szwecja wzięła na siebie większą odpowiedzialność podczas ostatniego kryzysu uchodźczego – oświadczyła Andersson podczas wtorkowej konferencji prasowej, cytowana przez PAP.[...]

Całość: [Kresy.pl \(23 lutego 2022\)](https://kresy.pl/2022/02/23/szwecja-nie-primie-uchodzcow-z-ukrainy-nie-będziemy-w-stanie-pomoc/)

Orbán: Węgry muszą trzymać się z dala od konfliktu [+VIDEO]

Premier Węgier Viktor Orbán powiedział, że nie widzi możliwości, by jego państwo wysłało żołnierzy czy broń Ukrainie.

Szef węgierskiego rządu przybył we wtorek do gmachu Ministerstwa Obrony, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami resortu i wojskowymi. Poinformował o tym w specjalnym nagraniu, jakie na portalu społecznościowym Twitter zamieścił jego rzecznik Zoltán Kovács. Viktor Orbán przedstawił na nim swoje stanowisko w sprawie perspektywy ewentualnej eskalacji zbrojnej między Rosją a Ukrainą.[...]

Całość: [Kresy.pl \(24 lutego 2022\)](https://kresy.pl/2022/02/24/orban-węgry-muszą-trzymać-się-z-dala-od-konfliktu/)

Chiny nie określają działań Rosji wobec Ukrainy jako inwazję

Rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL stwierdziła, że obawy Rosji były „uzasadnione”.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Hua Chunying w pierwszej kolejności zaapelowała do wszystkich państw, w tym skonfliktowanych stron o „powściągliwość”. Sam Pekin, ustami rzeczniczki dyplomacji, zdystansował się zdecydowanie od zaangażowania w konflikt – „Chiny w przeciwieństwie do USA nie będą dostarczały broni drugiej stronie sporu” – zacytował portal telewizji Polsat News.[...]

Całość: [Kresy.pl \(24 lutego 2022\)](https://kresy.pl/24-lutego-2022/)

Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr blokują decyzję o odłączeniu Rosji od sieci SWIFT

„Rozmawiałem z ministrem spraw zagranicznych UE Josepem Borrellem. Nalegam: natychmiastowe surowe sankcje wobec Rosji, aby powstrzymać inwazję. Wysoki przedstawiciel zapewnił, że □ surowe sankcje zostaną nałożone w ciągu jednego dnia.

Zaapelowałem również o krok polityczny: nadać Ukrainie europejską perspektywę” – napisał na twitterze szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kuleba. Jednak, jak się okazuje,

Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr blokują decyzję o odłączeniu Rosji od sieci SWIFT.

„Nie będę dyplomatyczny w tym temacie. Każdy, kto teraz ma wątpliwości, czy Rosja powinna zostać wykluczona ze SWIFT, musi zrozumieć, że na jego rękach będzie krew niewinnych ukraińskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Odłącz Rosję od SWIFT!” – napisał w kolejnym wpisie Kuleba.

[Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr blokują decyzję o odłączeniu Rosji od sieci SWIFT?](#)

Mordowali siekierami, młotami i widłami. Zbrodnia UPA w Podkamieniu Rohatyńskim



Posted On [16 stycznia 2020](#) By [Deorum Malleo](#)

W lutym 1944 r. oddział UPA dokonał dwóch masowych zbrodni na polskich mieszkańcach wsi Podkamień, położonej w powiecie rohatyńskim województwa stanisławowskiego. Banderowcy zamordowali ok. 80 Polaków.

Podkamień leżący w powiecie rohatyńskim województwa

stanisławowskiego przed II wojną światową zamieszkiwali po połowie Polacy i Ukraińcy. W czasie niemieckiej okupacji polscy mieszkańcy miejscowości byli wywożeni na roboty do Rzeszy. Pozostali byli szykanowani przez ukraińską policję kolaborującą z Niemcami.

Wraz z narastającą falą zbrodni ukraińskich nacjonalistów w drugiej połowie 1943 r. część polskich mieszkańców przeniosła się do pobliskiego Rohatyna. Ci, którzy pozostali na miejscu, w obawie przed napadem nocowali w różnych kryjówkach lub u ukraińskich sąsiadów.

Pierwszy napad UPA na wieś nastąpił 9 lutego 1944 r. Ofiarami napaści padło 16 Polaków. Dziesięć dni później, 19 lutego ukraińska policja przeprowadziła w Podkamieniu rewizję w poszukiwaniu broni u Polaków. Żadnej broni nie znaleziono.

W nocy z 19 na 20 lutego do bezbronnej wsi weszły oddziały UPA. Polaków mordowano siekierami, młotami i widłami. Ci, którzy próbowali ucieczki, ginęli od kul. Napastnicy grabili mienie ofiar i palili zabudowania. Zamordowano około 60 osób. Zbiorowa mogiła, w której pochowano ofiary, została zrównana z ziemią przez banderowców.

W sumie w lutym 1944 r. w Podkamieniu Rohatyńskim zginęło około 80 Polaków.

Ciała wrzucono do studni. Rocznicą ukraińskich mordów w Wiśniowcu na Podolu.

W czasie II wojny światowej klasztor karmelitów bosych w Wiśniowcu na Podolu stanowił miejsce schronienia ludności polskiej z okolicznych wsi przed atakami ukraińskich nacjonalistów. 21 lutego 1944 r. przybyły tam oddział podstępem doprowadził do otwarcia bram klasztoru, a następnie wymordował wszystkich przebywających tam Polaków, głównie kobiety i dzieci.

Wiśniowiec od początku swego istnienia, czyli od końca XIV w.

aż do ostatniego rozbioru, wchodził w skład Polski i był częścią województwa podolskiego. W 1921 r. znalazł się ponownie w granicach II RP i jako miejscowość gminna należał do powiatu krzemienieckiego województwa wołyńskiego.

Przed II wojną światową Wiśniowiec liczył około 5 tys. mieszkańców, przede wszystkim Żydów, którzy stanowili 60% ludności. Drugą pod względem liczności grupą narodowościową byli Ukraińcy, a trzecią Polacy. W wyniku agresji radzieckiej 17 września 1939 r. miasteczko dostało się pod okupację ZSRR, a po wybuchu wojny między okupantami w czerwcu 1941 r. przeszło w ręce niemieckie.

Podczas rzezi wołyńskiej w 1943 r. Wiśniowiec obsadzony załogą niemiecko-węgierską był dla ludności polskiej z okolicznych wsi miejscem schronienia przed atakami UPA. Polacy chronili się głównie w klasztorze karmelitów bosych i w kościele. Po eskalacji rzezi w lipcu tego roku znajdowało się tu około 800 uchodźców.

Latem 1943 r. Niemcy utworzyli w Wiśniowcu około 20-osobowy oddział Schutzmannschaft, zmilitaryzowaną policję podległą dowództwu niemieckiemu składającą się z Polaków, który ochraniał uchodźców. Pierwsze ataki bojówek UPA na klasztor miały miejsce 5 lipca i 4 października 1943 r., ale zostały bez większych strat odparte. W połowie lipca 1943 r. w wioskach należących do gminy Wiśniowiec, Maniowie i Czajczyńcach, Ukraińcy wymordowali 120 osób.

Pomimo namów przeora klasztoru o. Kamila Glecmana do wyjazdu na tereny Generalnego Gubernatorstwa znaczna część uciekinierów pozostawała na miejscu, obawiając się, że zostaną napadnięci po drodze. Na początku 1944 r. było to kilkaset osób.

Wycofując się przed nacierającą Armią Czerwoną, 2 lutego 1944 r. Wiśniowiec opuścili Niemcy, a w kilka dni później Węgrzy. Wyjechał także oddział Schutzmannschaft oraz część ludności

cywilnej. Pozostało ok. 200 bezbronnych osób liczących na szybkie przejście frontu.

Prawdopodobnie 21 lutego do Wiśniowca przybył ukraiński oddział, podający się za partyzantkę sowiecką. Wpuszczeni przez otwartą bramę klasztoru napastnicy wdarli się do środka, przystępując do rzezi zakonników oraz uchodźców, głównie kobiet i dzieci. Część ofiar zapędzono do piwnic, do których wrzucano granaty.

W tym samym czasie ukraińscy nacjonałiści dokonali mordu na ludności polskiej pobliskiej wsi Wiśniowiec Stary. W różnych okolicznościach, w tym paląc kilkadziesiąt osób w kościele, przed końcem lutego 1944 r. zabito tam ponad stu Polaków. Ciała pomordowanych oprawcy wrzucili do studni.

Po kilku tygodniach Wiśniowiec został zajęty przez Armię Czerwoną. W kwietniu 1944 r. dokonano ekshumacji zwłok pomordowanych, które pochowano na tamtejszym cmentarzu.

Władysław i Ewa Siemaszko szacują, że w zbrodniach, do których doszło w lutym 1944 r. w obu miejscowościach, zginęło łącznie co najmniej 460 Polaków.

Mordowali poświęconymi narzędziami gospodarczymi.

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1944 r., we wsi Szeszory w województwie stanisławowskim II RP, podczas napadu banderowcy spalili większość gospodarstw polskich i kościoł oraz zamordowali 102 Polaków, w tym 36 spalili żywcem w kościele.

Miejscowość Szeszory, leżącą w powiecie kosowskim województwa stanisławowskiego II RP, przed II wojną światową zamieszkiwało blisko 2 tysiące mieszkańców, z czego 1/4 stanowili Polacy. Przez pierwsze lata okupacji Ukraińcy i Polacy koegzystowali w zgodzie.

Od połowy 1943 r. pod wpływem propagandy OUN Ukraińcy zaczęli odnosić się wrogo do swoich polskich sąsiadów. Dochodziło do

pierwszych, jeszcze pojedynczych, morderstw. Na skutek tych wydarzeń część Polaków opuściła Szeszory, przenosząc się do bezpieczniejszych miejscowości.

Terror przybrał na sile z początkiem 1944 r. wraz ze zbliżającym się frontem i nadciągającą Armią Czerwoną. Dzień przed zbrodnią, 30 marca 1944 r., banderowcy z Szeszor spotkali się na naradzie, na której opracowali plan wymordowania miejscowych Polaków. Sygnałem do rozpoczęcia mordów miało być podpalenie kościoła rzymskokatolickiego.

Następnego dnia w godzinach nocnych Ukraińcy, wraz z poświęconymi przez miejscowych księży greckokatolickich narzędziami gospodarczymi, przeszli do polskiej części wsi i rozpoczęli zabijanie napotkanych Polaków. Nie oszczędzano nikogo, z rąk oprawców ginęły kobiety, także w ciąży, oraz małe dzieci.

W podpalonym kościele zginęło 36 osób, spalono także większość polskich budynków. Nieuzbrojeni Polacy szukali ratunku w przede wszystkim w ucieczce. Rzeź trwała do wczesnych godzin rannych, zabito ponad 100 osób.

Ocaleni polscy mieszkańcy Szeszor po ucieczce ukrywali się u krewnych w sąsiednich miejscowościach. Część trafiła do Kołomyi, oczekując na ekspatriację na Ziemię Zachodnie.

Wśród napastników byli ukraińscy sąsiedzi.

W pierwszych dniach kwietnia 1944 r. banderowcy dokonali szeregu napadów na wieś Pawlikówka, położoną w powiecie kałuskim województwa stanisławowskiego. Zginęło co najmniej 124 Polaków, setkę gospodarstw puszczono z dymem.

Przed II wojną światową miejscowość liczyła około 300 gospodarstw, w których mieszkało około 1500 osób. Połowę mieszkańców stanowili Polacy, połowę Ukraińcy. Pod wpływem doniesień o zbrodniach banderowców, Polacy w Pawlikówce przystąpili do przygotowywania schronów i ziemianek. Do

pierwszego pojedynczego zabójstwa we wsi doszło w lipcu 1943 r.

Oddział UPA wtargnął do Pawlikówki w nocy z 5 na 6 kwietnia 1944 r. Napastnicy podpalali polskie domostwa i strzelali do napotkanych osób. Niebroniona ludność chowała się w piwnicach i ziemiankach, pozostali ukrywali się w zabudowaniach ukraińskich bądź uciekali do pobliskiego lasu. Wśród napastników byli ukraińscy sąsiedzi.

Następnej nocy banderowcy zaatakowali ponownie, mordując kolejnych Polaków oraz grabiąc i paląc ocalałe domy. W obu napadach zginęło co najmniej 124 Polaków, z których większość udało się zidentyfikować. Spalono około 100 polskich gospodarstw.

Ocalali Polacy przenieśli się do Kałusza. Niektórym rodzinom udało się pochować zabitych. większość ciał pozostała na miejscu zbrodni. Po około dwóch tygodniach miejscowi Ukraińcy pochowali je w zbiorowej mogile na tutejszym cmentarzu greckokatolickim.

Banderowcy napadli na pociąg. Zbrodnia UPA pod Bełżcem.

16 czerwca 1944 r. w lesie pod Bełżcem na Zamojszczyźnie ukraińscy nacjonaliści z UPA zamordowali co najmniej 41 Polaków. Zabici w brutalny sposób byli pasażerami pociągu relacji Zamość-Rawa Ruska-Lwów. Wśród ofiar było wiele kobiet i dzieci.

Tego dnia w godzinach rannych ze stacji w Bełżcu wyjechał pociąg wiozący głównie Polaków i Ukraińców w kierunku Rawy Ruskiej i Lwowa. Około 3 km za Bełżcem w okolicach wsi Zatyle skład prowadzony przez ukraińskiego maszynistę Zachariasza Procyka, najprawdopodobniej będącego w zмовie z banderowcami, został zatrzymany przez kilku mężczyzn w niemieckich mundurach.

Po wylegitymowaniu wszystkich pasażerów upowcy oddzielili Polaków od osób innych narodowości, wyprowadzili ich z pociągu i rozpoczęli mordowanie. Większość polskich pasażerów została rozstrzelana, część zabito siekierami i bagnetami. Jednej z kobiet oprawcy rozpruli brzuch i odrąbali dłoń. Ofiarom odebrano dokumenty i kosztowności.

Wkrótce na miejscu zbrodni pojawili się zwabieni strzałami mieszkańcy Zatyła, a także patrol AK, którego dowódca por. Tadeusz Żelechowski wykonał dokumentację fotograficzną. Ciała zamordowanych zostały przewiezione drezyną do Bełżca i pochowane w zbiorowej mogile na tamtejszym cmentarzu. Kilka osób pochowano również na cmentarzach w Tomaszowie Lubelskim i Narolu.

Wedle różnych szacunków z rąk banderowców zginęło od 41 do 75 Polaków – mężczyzn, kobiet i dzieci. Zidentyfikowano zwłoki ok. 40 osób. Zabici pochodzili z Bełżca, Tomaszowa Lubelskiego, Narola, Rawy Ruskiej i Lwowa, byli też wśród nich polscy uciekinierzy z powiatów hrubieszowskiego i sokalskiego.

W miejscu zbrodni postawiony został żelazny krzyż, skradziony w ostatnich latach przez nieznanych sprawców. Od 1996 r. znajduje się tam pomnik upamiętniający zamordowanych Polaków.

Mrożące krew w żyłach zdjęcia wykonane przez por. Żelechowskiego można obejrzeć na stronie Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu.



pomnik przy miejscu zbrodni w Zatyłu

Bestialskie gwałty Ukraińców na kobietach i dzieciach



Posted On [24 listopada 2019](#) By [Deorum Malleo](#)

W III RP jest to od 30 lat temat tabu, którego absolutnie, nie tylko nie wolno poruszać w żadnych mediach oficjalnego ściąku, ale nie wolno też i

to pod żadnym pozorem nawet wspominać o nim, choćby przysłowiowym półgębkiem. A tych, którzy próbują tą kwestię zgłębiać bardziej i publikować wszystkie wątki jej dotyczące, z miejsca uznaje się za ruskich agentów Putina vulgo ruskie onuce Kremla, i z marszu miesza się z błotem. Wszyscy ci, którzy opluwają tych ludzi, szargając im w ten sposób opinię, zapominają o jednym, że już od dawna sami są cuchnącymi wycieraczkami banderowskiego pomiotu, co jest przypadłością, o tyle raczej mało chwalebną, bo porównywalną jedynie z nabyciem wstydlivej choroby, zwanej syfilisem intelektu, który w takich przypadkach kończy się nieodwracalnym uszkodzeniem mózgu.

Tak jak z lubością obecna propaganda i jej cyngle oraz wszelkiej maści trolle na usługach obecnego reżimu, z nieskrywanym ukontentowaniem, wracają co jakiś czas do znanego powszechnie od lat, tematu gwałtów dokonanych przez żołnierzy wojsk sowieckich na Polkach, po wkroczeniu na terytorium Rzeczypospolitej w czasie trwania drugiej wojny światowej, aż do jej zakończenia. W każdym takim artykule dotyczącym tego tematu, możemy przeczytać, że niezłomny i nieustrudzony w swoich „odkrywczych” poszukiwaniach tego rodzaju zbrodni wojennych IPN, od kilkunastu już lat publikuje na ten temat, coraz to nowe materiały, ukazujące prawdziwe oblicze Czerwonej Armii, jako nie tylko wyzwoliciele ale przede wszystkim grabieżców, złodziei i gwałcicieli.

Nikt jednak z tych „niezłomnych” tropicieli zbrodni sowieckich żołdatów, nie odważył się przez cały okres trwania bękarciego tworu o nazwie III RP, aż do dnia dzisiejszego, podnieść kwestii gwałtów dokonanych przez Ukraińców na Polkach w latach 1939 – 1948. Ci sami ludzie pozujący na nieustraszonych gierojów, gdy idzie o „odkrycie” czegoś, co odkryte zostało już dawno temu, jakoś nie mają odwagi poruszyć

tematu ukraińskich gwałtów na Polkach, które kończyły się zawsze w ten sam, podobny sposób, a mianowicie bestialskimi mordami ich polskich ofiar.

Nad bestialskimi gwałtami dokonanymi przez ukraińskie bestie z OUN – UPA, SS Galizien, ukraińską policję pomocniczą w służbie III Rzeszy oraz ukraińskich chłopów z tzw. SKW, trwa w III RP ciągła ZMIOWA MILCZENIA! Do dziś, nadal nie wolno o tych faktach, nie tylko mówić oficjalnie, ale nie wolno o tym nawet wspominać. Nikt też nie zna prawdziwej liczby zgwałconych i bestialsko potem zamordowanych naszych rodaczek przez ukraińskich rezunów. Żadna instytucja naukowa w Polsce, wliczając w to uniwersytety, jak i sam IPN, nie tylko nie prowadzi żadnych badań nad samą kwestią ukraińskiego ludobójstwa dokonanego na Polakach zamieszkujących Kresy II RP, więc o badaniu tematu masowych gwałtów Polek dokonanych przez Ukraińców w latach 1939 – 1948, nie ma nawet co wspominać. I nic nie wskazuje, aby miało coś się w tej kwestii zmienić w najbliższym czy też dalszym czasie. Więcej. Dopóki trwać będzie magdalenkowy twór, wykreowany przez Kiszczaka i legendy Jego Solidarności przy kanciastym, okrągłym meblu w 1989 roku, nic w tej kwestii, nigdy się nie zmieni!

Jacek Boki – Elbląg – 30 Sierpień 2019 r.

Do tej pory nikt nie podniósł tematu gwałtów dokonanych przez Ukraińców na Polkach w latach 1939 – 1948. A były one masowe, przerażające w swoim okrucieństwie i kończyły się niemal w każdym przypadku śmiercią ofiary.

Często torturowane i gwałcone były wszystkie kobiety polskie w napadniętym domu, zarówno 6-letnie wnuczki, ich matki jak i ponad 60-letnie babcie. Podczas napadu na wieś były to gwałty publiczne, dokonywane w miejscu, w którym ofiarę dopadnięto. Towarzyszyło im barbarzyńskie okaleczanie ofiar. Już 12 września 1939 roku we wsi Smerdyń pow. Łuck, uzbrojona grupa

Ukraińców w pobliskim lesie dokonała zbiorowego gwałtu na 9 kobietach w wieku 20 – 35 lat oraz 2 dziewczynkach w wieku 11 – 13 lat, a następnie je zamordowała (poza nimi zamordowali wówczas małżeństwo staruszków w wieku po ok. 80 lat, 5 chłopców w wieku 10 – 14 lat oraz 4 dzieci w wielu przedszkolnym (Siemaszko..., s. 654).

17 września w lasach Nadleśnictwa Karpiłówka pow. Sarny banda chłopów ukraińskich napadła na gajówkę: postrzelili gajowego Józefa Kałamarza, przywiązali do ławy i przerznęli w poprzek brzucha; jego żonę Otylię zawlekli do stodoły, gdzie ją zbiorowo zgwałcili i zamordowali; podpalili gajówkę i w ogień wrzucili ich trójkę małych dzieci (Siemaszko..., s. 809).

Nocą z 18 na 19 września we wsi Szumlany pow. Podhajce: „W liście wysłanym 17 grudnia 1941 r. przez polskiego rządcę z dworu w Szumlanach Jana Serafina do Polskiego Komitetu Pomocy w Brzeżanach, pisał on:

„We wrześniu 1939 r. Ukraińcy zamordowali w Sławentyńce miejscową nauczycielkę p. Zdebową, z domu Małaczyńską. Mordowali ją w sposób wyrafinowany. Egzekucja trwała w mieszkaniu nauczycielki od zmroku do świtu. Powodem mordu był fakt, że Zdebową była Polką” („Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943 – 1944”, wstęp i opracowanie L. Kulińska i A. Roliński, Kraków 2003, s. 12 – 14).

Kilku Ukraińców przez całą noc morduje „w sposób wyrafinowany” bezbronną kobietę, polską nauczycielkę. Trudno przypuszczać, aby ten „wyrafinowany sposób” nie składał się głównie ze zbiorowego gwałcenia ofiary.

Są setki relacji świadków, którzy w przypadkach torturowanych i zabijanych polskich dziewcząt używają sformułowań typu: „zamordowana po okrutnych torturach”, „zameczona na śmierć”. Zwłoki dziewcząt i kobiet były często tak zmasakrowane, że tylko można było domyślać się, iż wcześniej były gwałcone.

Zbrodniarze ukraińscy najczęściej, zanim uśmiercili ofiarę, stosowali wobec niej kilku wymyślnych sposobów tortur. Świadkowie często pomijali masowość dokonywanych gwałtów na dziewczętach i kobietach, ze względu na cześć ofiar. Nie jest tak łatwo ujawniać, że matka, żona, siostra czy córka były w potworny sposób zbiorowo gwałcone przed zamordowaniem.

Bezkarność, przyzwolenie, a nawet wręcz zachęta, pozwalały wyzwać każdą formę zboczenia, w tym pedofilię. Trudno jest chociażby stwierdzić, czy dzieci nasadzone na kołki w płocie były wcześniej gwałcone.

Franciszek Sikorski w książce „Iwa zielona” na s. 123 wspomina: *„/.../ czterdziestego drugiego roku /.../ zobaczyłem w Kadłubiskach pomordowanych Polaków w jeszcze bardziej bestialski sposób /.../, na przykład, kobiecie w ciąży rozpruto brzuch i nie narodzone jeszcze bliźniaki ułożono jedno przy jednej piersi matki, drugie – przy drugiej; siedmioletniej dziewczynce wepchnięto do pochwy odwrotną stroną sosnową szyszkę”*.

Rzeź wsi Parośli pow. Sarny z 9 lutego 1943 r. uznana została przez historyków za początek ludobójczego szlaku OUN-UPA.

Antoni Przybysz w książce „Wspomnienia z umęczonego Wołynia” na s. 62 pisze: *„W południe Ukraińcy przyprowadzili do domu Bronisława Stągowskiego z sąsiednich domów kilka panienek i młodych mężatek i urządzili zabawę. Jeden z bandytów grał na harmonii, a pozostali – trzydziestu mężczyzn tańczyli na zmianę z tymi kobietami. Wszyscy byli pijani i wobec panienek i mężatek zachowywali się brutalnie i wyrażali się wulgarnie. O godzinie czternastej wyprowadzili z domu starszych ludzi i dokonali zbiorowego gwałtu na kobietach. Kobietom opierającym się przykładali noże do gardeł, względnie lufy karabinów lub naganów do głów i w ten sposób zmuszali je do uległości”*.

Od 1943 roku coraz częściej ofiarą padały uprowadzane z domów młode dziewczęta, z których większość zaginęła bez śladu.

Ciała tych odnalezionych były zmasakrowane, zwykle miały obcięte piersi, wyłupane oczy i rozprute brzuchy od narządów rodnych aż po szyję.

25 lutego 1943 roku we wsi Skurcze pow. Łuck upowcy zamordowali 25-letnią Zofię Szpaczek. W lutym 1943 roku we wsi Białokrynica pow. Krzemieniec 23-letnią Polkę Annę Monastyrską, 13 marca w osadzie Chrobrów pow. Łuck 23-letnią Janinę Hetmańczuk.

Polskie dziewczęta były mordowane m.in. w kol. Grobelki pow. Łuck, w kol. Gruszwica pow. Łuck, w osadzie wojskowej Hallerówka pow. Równe, w kol. Lubomirka Stara pow. Równe (lat 20 – 25, zamordowana przez Ukraińców z Kamiennej Góry), w kol. Łamane pow. Łuck, w kol. Kopytów pow. Równe.

16 marca 1943 roku we wsi Rudniki pow. Łuck zamordowany został leśniczy z 19-letnią córką, w majątku Charłupy 18-letnia dziewczyna.

Od marca 1943 r. z powierzchni ziemi zaczęły znikać całe polskie wioski, których ludność zostawała wymordowana, dobytek rozgrabiony zarówno przez banderowców, jak i okoliczną ludność ukraińską, która najczęściej brała udział w zbrodni.

Po relacjach cudem ocalałych świadków można tylko domyślać się niebywałej tragedii, dramatu torturowanych rodzin i ogromu cierpienia ofiar. Istotą tego ludobójstwa było okrucieństwo sprawców i ból bestialsko torturowanych ofiar.

Podczas wyrzynania polskiej ludności prawie w każdej miejscowości zarówno na Wołyniu jak i w Małopolsce Wschodniej dochodziło do zbiorowych gwałtów na dziewczynkach i kobietach polskich, niezależnie od wieku.

Zbrodni dokonywali zarówno „partyzanci ukraińscy” z UPA i Służby Bezpieki OUN, jak też ukraińscy chłopci z tej samej wsi i wiosek sąsiednich. Na ponad dwieście tysięcy zamordowanych mamy około dwudziestu tysięcy dokładnych relacji opisujących

sposoby torturowania i uśmiercania ofiary z podaniem jej nazwiska.

Do tych wspomnień często nie chcą wracać ci, którym udało się przeżyć. Jest to wciąż dla nich ogromnym traumatycznym przeżyciem. Trudno zresztą relacjonować oglądane z ukrycia i przy pełnej bezradności okaleczanie, gwałcenie i uśmiercanie swojej matki, żony, siostry czy córki. Jest to zrozumiałe, ale daje przewagę mordercom oraz ich poplecznikom, którzy chcą zrobić z kata ofiarę a z sadystycznych zbrodniarzy bohaterów narodowych.

22 kwietnia 1943 r. (Wielki Czwartek) we wsi Dźwinogród pow. Borszczów banderowcy uprowadzili do młyna 3-osobową rodzinę polską Sypnickich.

„Tam na oczach rodziców oprawcy zgwałcili ich 17-letnią córkę Janinę, a następnie całą trójkę zamordowali” (Komański..., s. 35). W Wielki Piątek 23 kwietnia. w kol. Augustów pow. Horochów zarąbali siekierami rodzinę młynarza liczącą 10 osób. Zginęli: 55-letni Jan Romanowski, jego 18-letni syn Aleksander, 16-letnia córka Leokadia, 13-letnia córka Aleksandra, 10-letnia córka Krystyna, 8-letnia córka Jadwiga, zamężna 30-letnia córka Anna Dziadura i jej 3-letnia córka Ewa, 80-letnia Anna Romanowska (matka Jana) oraz 17-letnia kuzynka Feliksa Kicuń; *„córki młynarza przed zamordowaniem były zgwałcone”*.

Żona młynarza, z pochodzenia Niemka, z ukrycia obserwowała rzeź całej rodziny i rozpoznała 2 zabójców, a po spaleniu młyna uciekła do Włodzimierza Wołyńskiego (Siemaszko..., s. 149).

W kwietniu 1943r. pomiędzy wsią Podłużne a osadą Janowa Dolina pow. Kostopol Ukraińcy zamordowali 10-letniego Tadeusza Gołębiowskiego, którego udusili drutem oraz 18-letnią Zofię Bartosiewicz, którą zgwałcili i obcięli jej piersi (Siemaszko..., s. 322).

Na drodze do Łucka zamordowali 48-letniego inż. Władysława Krzanowskiego z 26-letnią córką Janiną Krzanowską, nauczycielką, którą przed śmiercią zgwałcili; ciała ofiar wrzucili do studni. W kolonii Teresin pow. Włodzimierz Wołyński w marcu lub kwietniu 1943 r.: „Ukraińcy weszli do domu Brzezickich i na oczach Jana zgwałcili jego żonę! Potem ich powiązali i zabrali ze sobą na wóz. W tym samym czasie, Ukraińcy z tej samej grupy, zabrali także ze sobą Antoniego Bojko oraz jego żonę Jadwigę. Od tej chwili, wszelki słuch po nich zaginął, jestem prawie pewien, że zostali wtedy nieludzko zamordowani. /.../ Tymczasem niedługo później Ukraińcy z Lasu Świnarzyńskiego, znów przyjechali do naszej wsi i tym razem zajechali na podwórko rodziny Kukułka. Gospodarz miał na imię chyba Stanisław lat około 45, który miał żonę lat około 42 oraz jednego syna Antoniego lat około 18 i jedną córkę, chyba miała na imię Zosia, lat około 23. Po odjeździe banderowców, po naszej kolonii rozpoczęto sobie opowiadać, co stało się z rodziną Kukułków. Ludzie mówili tak: „Banderowcy weszli do domu rodziny Kukułka, zgwałcili Zosię, a potem wszystkich zabrali ze sobą do lasu. Od tej pory wszelki słuch po nich zaginął. Pewnie ich w lesie bandziory pomordowali.” (Eugeniusz Świstowski w: wspomnienia spisane przez Sławomira Rocha).

„Okolo 12 V 1943 r. sotnia bulbowców otoczyła zamieszkaną przez Polaków kolonię Wielka Hłusza, leżącą okolo 25 km na północ od Kamienia Koszyrskiego. Mieszkańców, w liczbie 15 osób dorosłych i kilkoro dzieci, zgromadzono w zabudowaniach Pileckiego i Łukaszewicza, po czym w obecności sterroryzowanych mężczyzn zgwałcono wszystkie niewiasty, a następnie wszystkim nie wyłączając dzieci, wyłupano oczy, obcięto języki, kobietom piersi, a mężczyznom genitalia, po czym zabudowania wraz ze znajdującymi się w środku okaleczonymi spalono” (Janusz Niewolański: „W poszukiwaniu zagubionych „Żurawi Ibykusa”; w: Kresowy Serwis Informacyjny nr 7 / 2013).

Nocą z 14 na 15 maja we wsi Kundziwoda pow. Dubno upowcy oraz

Ukraińcy z sąsiednich wsi obrabowali i spalili większość polskich zagród oraz zamordowali co najmniej 15 Polaków, w tym 60-letnią wdowę Samoszyńską i jej dwie córki lat 21 i 22 po wielokrotnym zgwałceniu (Siemaszko..., s. 56).

W maju 1943 r. w kol. Stryłki pow. Równe upowcy w nocy dokonali rzezi ludności polskiej. *„Ofiary były mordowane w bestialski sposób: mężczyźni mieli odcięte genitalia, kobietom powpychano między wnętrzości butelki i kamienie, odcinano palce, języki, nosy, wbijano kołki w szyje i głowy”* (Siemaszko..., s. 726).

2 czerwca we wsi Hurby pow. Zdołbunów upowcy oraz chłopci ukraińscy z sąsiednich wsi otoczyli wieś i ze szczególnym okrucieństwem dokonali rzezi około 250 Polaków. *„Na 3 dzień (5 czerwca 1943 r.) po dokonaniu morderstwa przez Ukraińców byłem w tej wsi. /.../ Doszliśmy na miejsce: widok okropny, wieś częściowo spalona, bardzo dużo pomordowanych w najokropniejszy sposób, kobiety w pozycjach, które wskazywały, że gwałcono je przed zamordowaniem. /.../ Nie wszystko widziałem – wieś była rozległa, nie udało się wszystkich przykryć ziemią, brak było łopat, wszystko zrabowane”* (Jan Filarowski; w: Siemaszko...., s. 1243).

18 czerwca we wsi Jarosławicze pow. Dubno wymordowali co najmniej 52 Polaków. M.in.: 18-letnią Stasię Jachimek „ukraińscy powstańcy” kilkakrotnie zgwałcili, przywiązali naga sznurem za nogi do belki i zanurzyli głowę w dół w studni. 18-letnią Lusię i 30-letnią Jadwigę Przewłockie przed śmiercią brutalnie wielokrotnie gwałcili na oczach kilku osób (w tym rodziców) czekających na śmierć (Siemaszko..., s. 65; oraz Mieczysław Jankowski: Zapomnieć nie mogę; w: „Świadkowie mówią”, s. 10).

20 czerwca w kol. Dąbrowa pow. Łuck zamordowali Anielę Rudnicką z 3 dzieci oraz 17-letnią Wandę Stępień po dokonaniu zbiorowego gwałtu (Siemaszko..., s. 568).

W osadzie Szklińskie Budki pow. Łuck zakłuli nożami 40-letniego Wacława Podobińskiego, jego 38-letnią ciężarną żonę Zofię oraz uprowadzili ich 17-letnią córkę Alicję, po której ślad zaginął.

23 czerwca w kol. Andrzejówka pow. Łuck Ukraińcy z kolonii Krasny Sad zamordowali 10 Polaków, w tym 23-letnią Jadwigę Chmielewską, którą uprowadzili do lasu i tam przed śmiercią zgwałcili.

29 czerwca w kol. Fundum pow. Włodzimierz Wołyński upowcy poszukiwali młodych Polek. Postrzelili Feliksa Bulikowskiego i wrzucili do studni oraz ciężko pobili matkę i syna, bo nie chcieli zdradzić miejsca ukrycia córek (sióstr).

Następnie napadli na rodzinę Styczyńskich i pobili ciężko rodziców także poszukując ich córek. W czerwcu 1943 r. w kol. Budki Kudrańskie pow. Kostopol dokonali rabunków w polskich gospodarstwach oraz zgwałcili kilka nastoletnich dziewcząt. Jest to jeden z 4 znanych przypadków w historii tego ludobójstwa, gdy gwałty nie zakończyły się śmiercią ofiar.

Koło wsi Chwojanka pow. Kostopol w pobliskim lesie zamęczyli na śmierć siostry Dąbrowskie, 19-letnią Władysławę i 21-letnią Genowefę, mieszkanki kol. Borek Kutny.

W kol. Grabina pow. Łuck postrzelili 15-letnią Polkę Helenę Karczewską, następnie zgwałcili ją i dobili strzałem w podbródek; świadkiem był ojciec ukryty nieopodal w lesie (Siemaszko..., s. 568).

We wsi Hać pow. Łuck zamordowali młodą dziewczynę, Kalabińską, nad którą znęcali się w okrutny sposób. W czerwcu 1943 r. majątku Woronów pow. Sarny upowcy obrabowali i spalili majątek oraz zamordowali nie ustaloną liczbę Polaków, natomiast 30 z nich zbiorowo zgwałciło córkę zarządcy majątku (Siemaszko..., s. 722).

W kol. Zahadka pow. Włodzimierz Wołyński miejscowy Ukrainiec

podjął się doprowadzenia do Włodzimierza młodej Polki Reginy Garczyńskiej, która odwiedziła rodzinę i wiozła z powrotem żywność. W okolicach wsi Mohylno wydał ją w ręce upowców, którzy przywiązali ją rozebraną do drzewa i gwałcili. Równocześnie rozpalili ognisko i następnie wkładali ofierze w narządy rodne rozpalone żelazo (Siemaszko..., s. 949, 959).

We wsi Zastawie (Katarzynówka) pow. Horochów upowcy uprowadzili do lasu 22-letnią Henrykę Tomał, gdzie przez 3 dni wielokrotnie ją gwałcili, potem zamordowali i wrzucili do suchej studni w lesie (Siemaszko..., s. 136).

To wszystko działo się jeszcze przed 11 lipcem 1943 roku, dniem nazwanym „Krwawą Niedzielą” , czyli przed apogeum ludobójstwa na Wołyniu. Potem nadeszły rzeczy tak przerażające, że podczas słuchania o nich „siwiały młode dziewczęta”.

Przykładem takiego bestialstwa jest zagłada wsi Władysławówka pow. Włodzimierz Wołyński. Przebieg tej zbrodni znany jest dzięki Ukraińcowi, który zrelacjonował ją swojemu polskiemu sąsiadowi.

Pod koniec sierpnia 1943 roku z Władysławówki przybiegł zakrwawiony mężczyzna krzycząc, że Ukraińcy mordują w tej wsi Polaków. Świadek, W. Malinowski ukrył się ze swoją rodziną w lesie. Pomagał im sąsiad, Ukraińiec Józef Pawluk. Poszedł on do wsi sprawdzić, co się dzieje. Wrócił po około 3 godzinach i zdał relację. „Prowidnyk ich powiedział, że taka rzeź jednocześnie jest przeprowadzana, odbywa się na całej Ukrainie, że jest nakaz wybicia wszystkich Lachów – żeby nikt nie pozostał – komunistów i Żydów też. Powiedział (Józef Pawluk – przyp. S.Ż.), że we wsi Władysławówce wybili wszystkich, 40 rodzin – ogółem około 250 osób, leżą martwi, trupy.

Zapytany, jak to się stało, opowiedział, że rano napadli na kolonię, 50-ciu Ukraińców – UPA, uzbrojonych, otoczyło i

„zdobyło” wieś, podczas „zdobywania” wsi zastrzelili kilku Polaków, którzy uciekali. Pozostali bezbronni i sterroryzowani zostali oddani Ukraińcom, którzy oczekiwali w rejonie wsi przed jej „zdobyciem”. Była to zbieranina ludzi bez broni palnej, ze 150 osób, między nimi były kobiety – wszyscy posiadali kosy, sierpy, siekiery, widły, noże, cepy, szpadle, grabie, kłonice, orczyki i inne narzędzia stosowane w rolnictwie. Tak na znak dany przez uzbrojonych Ukraińców, rzucili się na Polaków. Rozpoczęła się straszna rzeź, w tym zamieszaniu pobili i swoich.

O tym opowiedział mi ojciec – mówił Pawluk, a sam widziałem koniec tego mordy – najgorzej znęcali się nad ostatnimi Polakami – rozszarpywali ludzi, ciągnęli za ręce i nogi, a inni ręce te odzynałi nożami, przebijali widłami, ćwiartowali siekierami, wieszali żywych i już zabitych, rozcinali kosami, wydłubywali oczy, obcinali uszy, nos, języki, piersi kobiet i tak ofiary puszczali. Inni łapali je i dalej męczyli, aż do zabicia.

Przy końcu ofiara była otoczona grupą ryzunów – widziałem, jak jeszcze żyjącym ludziom rozpruwano brzuchy, wyciągano rękami wnętrzności – ciągnęli kiszki, a inni ofiarę trzymali; jak gwałcili kobiety, a później je zabijali, wbijali na kołki, stawiali żywe kobiety do góry nogami i siekierą rozcinali na dwie połowy, topili w studniach.

Powiedział Pawluk, że nigdy w życiu nie widział i nie słyszał o takiej rzezi, i nikt, kto tego nie widział, nigdy w to nie uwierzy, że jego pobratymcy tego dokonali. (...) Po wybiciu ofiar wszyscy rzucili się na dobytek – rabowali wszystko, nawet jedni drugim zabierali, były bratobójcze bójki (...).

Nie mogłem patrzeć się na dzieci z roztrzaskanymi głowami i mózgiem na ścianach, wszędzie trupy zmasakrowane, krew – aż czerwono..”. (Siemaszko..., s. 1236 – 1237).

W podobny sposób jak Władysławówka, zarówno na Wołyniu jak i w

Małopolsce Wschodniej zagładzie uległo kilkaset wsi polskich. W Augustowie ocalał świadek Kajetan Cis, ukryty w kopie zboża. Widział nieudaną próbę ucieczki rodziny Malinowskich liczącej 7 osób: rodziców, teściową i dzieci lat: 2, 3, 4 i 5. „Rozjuszona banda, jeszcze okrwawiona i rozgrzana we Władysławówce – widłami, siekierami, sierpami i kosami – zabijała, maltretowała tę rodzinę; kobiety, żonę Malinowskiego i teściową, rozebrali do naga i gwałcili – chyba gwałcili już nieżywe kobiety, bo leżały bez ruchu i co raz jakiś rezun kładł się na nie, były całe we krwi. Żywe dzieci podnosili na widłach do góry – straszny krzyk (...). Kilku rezunów poznałem – mieszkali w przyległych wioskach, sąsiedzi” (Siemaszko..., s. 1237).

We wsi Woronczyn pow. Horochów 15 lipca 1943 r.: „Kiedy my, przestraszeni siedzieliśmy w życie, we wsi rozpętało się piekło. /.../ Siedzieliśmy skuleni, aż tu nagle słysząc rozmowę. Powolutku podniosłam głowę. Zobaczyłam białego konia, na którym siedział Ukraińiec. Przez pierś miał przewieszony karabin. Prowadził przywiązaną do siodła kobietę (podkr. – S.Ż.). Była to nasza sąsiadka Krzeszczykowa” (Stanisława Jędrzejczak; w: Biuletyn Informacyjny 27 Dywizji Wołyńskiej AK, nr 1 z 2000 r.). Losu uprowadzonej „w jasyr” polskiej kobiety można domyśleć się, był gorszy od branek tatarskich, a działo się to w połowie XX wieku.

25 lipca 1943 r. we wsi Gnojno pow. Włodzimierz „ukraińscy partyzanci” zamordowali 37-letnią Polkę z kol. Mikołajówka oraz jej sześcioro dzieci, a w dwa dni później Feliksę Dolecką ze wsi Swojczów. Z posterunku policji ukraińskiej w Gnojnie przyjechało do domu Felicji w Swojczowie, dwóch znanych jej ukraińskich policjantów. Powiedzieli do Felicji tak:

„Zbieraj się odwieziem cię do Włodzimierza Wołyńskiego, bo tutaj Ukraińcy cię zabiją!” Ona już w tym czasie wiedziała o tragedii jaka wydarzyła się niedawno w polskim Dominopolu. Zaufała Ukraińcom, zebrała pośpiesznie swoje rzeczy do walizek, wsiadła z nimi na furmankę i odjechali. Zamiast

jednak do Włodzimierza Wołyńskiego pojechali w trójkę na posterunek policji ukraińskiej w Gnojnie. Tam ją gwałcili, a w końcu zaciosali kołka i wbili jej ten pał w błonę poślizgową. Tak wbili ją na pał, zupełnie jak za okrutnych czasów ich bohatera narodowego Bohdana Chmielnickiego” (Antonina i Kazimierz Sidorowicz).

W lipcu 1943 r. we wsi Niewirków pow. Równe podczas nocnego mordowania ludności polskiej upowcy w jednym domu zgwałcili dwie Polki: 20-letnią Hicewicz i 25-letnią Marię Błachowicz, a następnie zakłuli je, natomiast „tylko” śmiertelnie pokłuli ich matki.

W drugim domu to samo spotkało kolejne dwie Polki. We wsi Ozierany pow. Kowel zamordowali: siostry lat 18 – 20, chłopca lat 21 oraz Anielę Świder z mężem i dzieckiem, którą zgwałcili i przypiekali rozpalonym żelazem.

8 sierpnia 1943 r. w kol. Kadyszczce pow. Łuck dwie Polki, siostry mające po 17 – 18 lat, idące do kościoła, po zgwałceniu zostały bestialsko zamordowane przez kilkunastu chłopów ukraińskich.

15 sierpnia 1943 r. (święto Wniebowzięcia NMP) w kol. Ludmiłpol pow. Włodzimierz Wołyński bestialsko zamordowali siostry lat 18 i 20 uciekające furmanką ze wsi Turia do Włodzimierza Wołyńskiego – Jadwigę i Stanisławę Zymon.

28 sierpnia we wsi Beresk pow. Horochów zamordowali 3-osobową rodzinę polską kowala: 60-letniego Grzegorza Paluszyńskiego, jego 60-letnią żonę Aleksandrę oraz 20-letnią córkę Stanisławę, którą przed śmiercią zgwałcili.

29 sierpnia w kol. Czmykos pow. Luboml upowcy razem z chłopami ukraińskimi z okolicznych wsi Czmykos, Sztuń, Radziechów, Olesk i Wydźgów wymordowali około 200 Polaków. Napadem kierował sotnik Pokrowskyj, syn duchownego prawosławnego ze wsi Sztuń.

Grupe dziewcząt i kobiet spędzono do szkoły, gdzie po zgwałceniu i zwałtretowaniu, zwłoki wrzucono do szkolnej ubikacji.

30 sierpnia we wsi Myślina pow. Kowel upowcy z okolicznych wsi, powracając z rzezi ludności polskiej w Rudnikach, zgwałcili 16-letnią Leokadię Czarny i spalili ją żywcem razem z 18-letnim bratem oraz 5-osobową rodziną Myślińskich.

31 sierpnia w kol. Fiodorpol pow. Włodzimierz Wołyński zamordowali 69 Polaków; 20-letnią Genowefę Bałakowską oraz jej 22-letnią koleżankę o nazwisku Jączek najpierw zgwałcili, następnie przywiązali nagie do krzeseł, wydłubali im oczy i poderżnęli skórę wokół szyi.

W kol. Mikołajówka pow. Włodzimierz Wołyński zamordowali co najmniej 31 Polaków. Rozalia Noworolska, lat 20, ponieważ broniła się przed gwałtem została zakopana żywcem w ziemi, zamordowali także jej 16-letnią siostrę Annę.

Podczas żniw w 1943 roku we wsi Wesołówka pow. Kowel upowcy przez 2 tygodnie torturowali Bronisławę Wesołowską. *„Ze wsi Dubiszcz w sierpniu 1943 r. do leśniczówki ordynacji radziwiłłowskiej – Grobelki oddalonej ok. 1 km od Kolonii Grobelki przyszło około 30 Ukraińców niby po wypłatę. Otoczyli budynek. Za pomocą siekier zamordowali rodzinę leśniczego Władysława Krepskiego, przy czym siostrę jego, ciężarną Janinę Krepską – Rodak znaleźli ukrytą w pasiece, najpierw zgwałcili, następnie obcięli piersi i przybili do drzwi stajni”* (Panorama leszczyńska).

17 września 1943 r. we wsi i majątku Zabłóćce oraz we wsi Żdżary Duże pow. Włodzimierz Wołyński upowcy i miejscowi chłopci ukraińscy wymordowali wszystkich Polaków z rodzin polsko-ukraińskich. Mężczyzn, kobiety i dzieci mordowali na miejscu, dziewczęta w lesie po zgwałceniu – razem 116 osób. Jesienią 1943 r. w osadzie Łabędzianka pow. Dubno zamordowali po torturach rodzinę gajowego Midura; jego żonę z dziećmi, w

tym 12-letnią córkę, którą przed śmiercią zgwałcili.

W listopadzie we wsi Krzywca Górna pow. Borszczów uprowadzili z domów i zamordowali w pobliskim lesie 5 Polaków, w tym 18-letnią Julię Kamińską i 21-letnią Marię Kamińską. Odnalezione zwłoki miały ślady tortur, liczne rany kłute, powrywane paznokcie, poparzone ciała ogniem, obcięte piersi u kobiet, które przed torturami były gwałcone (Komański..., s. 44).

W Wigilię 1943 roku we wsi Kotłów pow. Złoczów zamordowali 7 rodzin polskich podczas wieczerzy wigilijnej. *„Tam były pomordowane młode dziewczęta i jakże okrutnie... jedną powieszono za włosy na drzwiach i rozpruto jej brzuch, a drugiej z kolei ręce przybito gwoździami do stołu, a stopy – do podłogi. Albo ten maleńki chłopczyk... powieszony za genitalia na kłamce...”* (Sikorski..., s. 189 – 190 i 202). We wsi Założce pow. Zborów: „1943 rok , przedmieścia malej kresowej miejsciny Zalosce , b. woj. tarnopolskie.

Kilku członków Ukraińskiej Powstańczej Armii wkracza do małego gospodarstwa, mordują (walczą) stryja mojej śp. Babci, jego żonę, ich 3 – miesięczne dziecko, dwie córki w wieku 14 i 15 zostają zgwałcone i pocięte nożami, moja Babcia obserwuje wszystko ukryta w drewnitni (lat 11), potem bohaterowie UPA podejmują heroiczną walkę z żywym inwentarzem, który biorą do niewoli.

17 stycznia 1944 r. we wsi Suchowola pow. Brody banderowcy obrabowali i spalili gospodarstwa polskie oraz zamordowali 48 Polaków. *„Stefania Molińska, bardzo ładna dziewczyna, wyjechała do Brodów, ale tego dnia przyjechała do domu w Zalesiu, aby zabrać trochę rzeczy. Była gorącą patriotką i nieraz starła się z ukraińskimi nacjonalistami, którzy ją sobie dobrze zapamiętali. Tego dnia banderowcy złapali ją, zabrali do lasu, tam bili, w końcu odcięli jej ręce, wyrwali język i zakopali żywcem w ziemi. W takim stanie, w cierpieniu, powoli umierała”* (Cz. A. Świętojański i A. Wiśniewski, w: Komański...s. 601).

„Od Antoniego Morawskiego dowiedział się, że banderowcy byli bardzo okrutni. Wrzucali do płonących zabudowań żywych ludzi, innym podrzynali gardła, a jego siostrę Stefanię Molińską przed zamordowaniem zgwałcili, wyrwali język, odrąbali ręce, a potem do połowy zakopali w ziemi” (Edward Gross; w: Komański..., s. 562).

Nocą z 19 na 20 stycznia 1944 r. we wsi Madziarki pow. Sokal upowcy zamordowali 8 Polaków, w tym 20-letnią Julię Bałajewicz oraz 14-letnią Eugenię Teterę. *„Kazik poszedł na strych, Julka schowała się w skrzyni. Kazika dopadli pierwszego. Dostał kulą rozrywającą i spadł z dachu. Julkę wyciągnęli ze skrzyni i zgwałcili.”* Opowiadała macocha, że prosiła: *„panowie zrobiliście coście chcieli, darujcie życie”.* Padł strzał” (Michał Bałajewicz; w: Siekierka..., s. 1035; lwowskie).

„W poprzek łóżka leżała w krótszej koszuli (nakryta chustką przez Marczewską) Gienia siostra lat 14. Twarz nienaruszona. Pościel na łóżku obłożona. Zgwałcono ją przed śmiercią. Śmiertelna kula weszła w szyję i wyszła wierzchem głowy. Tak jakby na leżącą położono karabin i oddano strzał” (Józefa Paszkowska z d. Tetera; w: Siekierka..., s. 1069; lwowskie). W lutym 1944 r. we wsi Majdan pow. Kopyczyńce *„zamordowano Marysię Pełechatą, lat 24, córkę Anny i Mikołaja. Szła z koleżanką Marysią Dżumyk do Cortkowa. Na drodze niedaleko starej leśniczówki, wyszło do nich kilku ukraińskich rezunów i zaprowadzili obie na Korczakową, do „domu katowni” mieszczącego się w polskiej zagrodzie Marii i Franciszka Czarneckich. /.../ Kiedy przyprowadzono obie dziewczyny do jej domu, Marysię Dżumyk banderowcy zwolnili, bo jej matka była Ukrainką z Tudorowa, natomiast Marysię Pełechatą zatrzymano. Kilku pijanych banderowców najpierw ją zgwałciło, a następnie torturowali ją, m.in. ucięli jej język, potem obie piersi i będącą w agonii dziewczynę za włosy zaciągnęli do pobliskiego głębokiego rowu i tam dobili”* (Józef Ciemny; w: Komański..., s. 745 – 746).

We wsi Stawki Kraśnieńskie pow. Skałat zamordowali 3-osobową

rodzinę polską, w tym 19-letnią córkę Janinę Karpińską uprowadzili do lasu, zborowo zgwałcili i z otwartą raną brzucha wrzucili do suchej leśnej studni, gdzie konała przez kilka dni.

7 i 8 marca 1944 roku we wsi Jamy pow. Lubartów, Ukraińcy na służbie niemieckiej zatrzymali się na kwaterach we wsi. Po posiłku z alkoholem wypędzili mężczyzn i napastowali kobiety i dziewczęta. Na drugi dzień zaczęli palić i mordować Polaków:

„Małe dzieci chwyтали za nogi i żywcem wrzucali w płomienie. Kobiety i dziewczęta były najpierw gwałcone, zabijane, a ich zwłoki wrzucane do ognia”. Zamordowali około 200 Polaków (Jastrzębski..., s. 161, lubelskie).

W połowie marca 1944 r. w miasteczku Gołogóry pow. Złoczów banderowcy złapali młodą nauczycielkę, łączniczkę AK Lusię Szczerską, która zbierała pieniądze na wykupienie z więzienia we Lwowie księdza Antoniego Kamińskiego, aresztowanego po fałszywym zarzucie przez policję ukraińską.

„Została ona przywiązana drutem do drzewa, rozebrano ją do naga, miała wydłubane oczy, obcięty język, oskałpowaną głowę, ze skórą ściągniętą do tyłu, odcięto jej też piersi, a zdarte kawałki skóry z całego ciała położono na ziemi, przed wiszącym ciałem. Był to widok przerażający, pokazujący do czego zdolny jest ukraiński faszysta” (Tadeusz Urbański; w: Komański..., s. 980).

„17 marca 1944 roku (we wsi Staje pow. Rawa Ruska – przyp. S.Ż.) liczna grupa wyrostków ukraińskich, w wieku od 15 do 18 lat napadła na polskie zagrody i wymordowała wszystkich napotkanych Polaków. Zginęli wtedy: /.../ Maria Legażyńska (20 lat), wyprowadzona z domu, zgwałcona przez kilku napastników, następnie zamordowana, a zwłoki położone zostały pod stodołą” (Aleksander Kijanowski; w: Siekierka..., s. 796; lwowskie).

25 marca w tej wsi upowcy spalili część zabudowań i kościół

oraz zamordowali ponad 40 Polaków, w tym kobietę zbiorowo zgwałcili i dwóch Ukraińców o nazwisku Skopij zarąbało ją siekierami. W marcu 1944 roku we wsi Bruckenthal pow. Rawa Ruska policjanci ukraińscy przebrani w mundury niemieckie, upowcy oraz chłopci ukraińscy z okolicznych wsi wymordowali 230 osób.

Około 100 osób spalili w kościele. „W sukurs umundurowanym bandytom przyszły liczne zastępy mołojców z Domaszkowa, Sałaszy i Chlewczan. Ci byli uzbrojeni w widły, siekiery i noże. Zaczęły płonąć pierwsze domy. Wśród zabudowań uwijali się podpalacze i gromady chłopów ukraińskich, grabiąc co się tylko dało. Ulicami, w stronę kościoła, szły tłumy ludzi, otoczone i popędzane przez gromadę żądnych krwi bandytów. Inni buszowali po piwnicach i strychach wywlekając stamtąd ukrytych mieszkańców, pastwiąc się nad nimi i gwałcąc kobiety i dziewczęta. /.../ Zabijano więc w płonących domach, na podwórzach i ulicach, zarzynano dzieci i kobiety” (ks. Michał Danowski; w: *Siekierka...*, s. 780 – 790; lwowskie).

W marcu 1944 r. między wsią Modryń a kol. Sahryń pow. Hrubieszów znaleziono zwłoki nagiej 14-letniej dziewczynki polskiej, wbitej na pał, pochodzącej z Sahrynia (Jastrzębski..., s. 115, lubelskie). We wsi Perehińsko pow. Dolina uprowadzili do bunkra 25-letnią Eugenię Czanerlę i jej przyrodną siostrę 19-letnią Józefę Raczyńską. Tam je trzymali przez kilka dni i gwałcili, a następnie zamordowali. „*Pewnego dnia do Alojzego Czanerle przyjechał znajomy Ukrainiec z Perehińska, który powiedział, że Eugenia Czanerle z córką Martą i Józefą Raczyńską zostały uprowadzone z domu i trzymane w bunkrze, tam gwałcone i grozi im śmierć. Ta wiadomość się sprawdziła, obie kobiety z dzieckiem nigdy do domu nie powróciły. Zostały zamordowane*” (Maria Bolesława Gurska.; w: *Siekierka...*, s. 60 – 61 oraz podpis pod fotografią na s. 105; stanisławowskie).

We wsi Zawałów pow. Podhajce upowcy uprowadzili z drogi, zgwałcili i zamordowali dwie dziewczyny polskie: 17-letnią Lidię Kordas i 20-letnią Julię Niemiec. We wsi Zielencze pow.

Trembowla kilku „partyzantów ukraińskich” usiłowało uprowadzić z domu młodą Polkę, ale wobec jej oporu i oporu matki, pobili matkę a jej 16-letnią córkę Genowefę Malarczyk zakłuli bagnetami.

Nocą z 1 na 2 kwietnia 1944 r. we wsi Dołha Wojniłowska pow. Kałusz upowcy zamordowali co najmniej 95 Polaków, w tym na plebani spalili 38 Polaków (kilka rodzin) razem z ks. Błażejem Czuba. *„Jadwiga Marek i jej córka Iśka zostały w kilka dni potem również zamordowane, a przed śmiercią zbiorowo zgwałcone”* (Emilia Cytkowicz; w: *Siekierka...*, s. 193; stanisławowskie).

We wsi Zady pow. Drohobycz bojówkarze OUN spalili wszystkie 52 gospodarstwa polskie, szkołę, urząd wiejski i zamordowali 35 Polaków, oraz *„nieznana liczba mężczyzn spaliła się w ogniu”* (Motyka... s. 387; Ukraińska partyzantka).

„Druga część tragedii rozegrała się z Marią Badecką i jej synkiem. Przyszli banderowcy i oboje zabrali. Zgwałcili ją, obcięli piersi i zastrzelili, a dziecko przywiązali do dwóch ugiętych drzew, które prostując się, rozerwały je. Scenę tę oglądał z ukrycia parobek” (Jadwiga Badecka; w: *Siekierka...*, s. 188. lwowskie). Mord miał miejsce we wsi Łąka pow. Sambor, dokąd uciekła z synem z przysiółka Zady po rzezi 10/11 kwietnia 1944 r. *„7 kwietnia 1944 r. we wsi Salówka pow. Czortków esesmani ukraińscy z SS „Galizien” zgwałcili i zamordowali Marię Górską, żonę podoficera WP. 12 kwietnia 1944 r. we wsi Hucisko pow. Bóbrka upowcy oraz chłopci ukraińscy ze wsi okolicznych za pomocą siekier, kos, wideł, noży i innych narzędzi dokonali rzezi 118 Polaków. Szlak „bohaterskich” oprawców UPA był znaczony gęsto usłanymi trupami niewinnych dzieci, starców, kobiet i mężczyzn. A oto dalsze ofiary „Samostijnej Ukrainy” w wydaniu banderowskiej idei OUN-UPA: /.../ – Jadwiga Błaszczyszyn, mężatka, matka małego dziecka, została przez kilku banderowców zgwałcona i zamordowana /.../ – Karolina Bożykowska, córka Grzegorza, jedna z najładniejszych dziewcząt we wsi, 26 lat, zgwałcona i zakłuta nożami”.*

Zofia Gryglewicz z córką Michaliną, mieszkające na stałe w Bóbrce, przyszły w odwiedziny do męża i ojca, członka AK, ukrywającego się w Hucisku. W drodze powrotnej do Bóbrki zostały zatrzymane przez banderowców, zgwałcone i zamordowane (Jan Buczkowski; w: Siekierka..., s. 19, 36 – 38; lwowskie). 10 i 13 kwietnia 1944 r. w mieście Kuty pow. Kosów Huculski upowcy wymordowali ponad 200 Polaków i Ormian. „W tym samym miesiącu w bestialski sposób zastała zamordowana cała rodzina naszego ojca. Jego brat Michał Chrzanowski z żoną Eugenią, oboje po 58 lat, dwóch synów: Tadeusz, lat 16 i Walenty, lat 11, oraz dwie córki: Wanda, lat 15 i Halina, lat 18, którą uprowadzono do lasu i po zbiorowym gwałcie zamordowano. Jej zwłoki znaleziono po kilku dniach powieszone na drzewie na skraju lasu” (Klara Augustynkiewica; w: Siekierka..., s. 319; stanisławowskie).

W kwietniu 1944 r. we wsi Lipowiec pow. Lubaczów 6 Polaków, w tym 4-osobową rodzinę Hawryszkiewiczów z 2 dzieci, z których 19-letnią córkę Stanisławę przed zamordowaniem zgwałcili. W czerwcową niedzielę 1944 roku we wsi Germakówka pow. Borszczów pięć młodych dziewcząt wybrało się na stację kolejową pożegnać chłopców, którzy odjechać mieli do Wojska Polskiego. Były to: 15-letnia Janina Bilińska, 15-letnia Stanisława Hygier, 15-letnia Paulina Piaseczna, 17-letnia siostra Stanisławy Hygier, 18-letnia Zofia Diaczyn.

„Nagle pojawiła się grupa wyrostków ukraińskich. Był wśród nich Dmytro Husak, znałem go ze szkoły. Podeszli do dziewcząt, wzięli je pod ramiona i poprowadzili w głąb wioski. Po tym wydarzeniu nikt już tych dziewcząt nie widział i nie znaleziono ich ciał”.

Po wielu latach Ukrainka Nastia Burdajna, która była we wsi staniczną, opowiedziała o losie tych dziewcząt.

„Otóż zaprowadzono je do lasu i tam były gwałcone przez kilka dni, następnie spuszczano z nich krew i wbito kołki drewniane w narządy rodne. Pogrzebano je w okopach pod lasem na

Glince” (Stanisław Leszczyński; w: Komański..., s. 543).

18 sierpnia 1944 r. we wsi Pałanykie pow. Rudki zamordowali 19-letnią Weronikę Suchocką. „Została we wsi Pałaniki zatrzymana przez banderowców, którzy zrobili z niej widowisko makabryczne. Rozebrali do naga, wycięli język, posadzili na wozie przystrojonym zielonymi gałęziami i wozili po wsi jako symbol konającej Polski. To widowisko trwało przez pół dnia aż do zmroku. Pod wieczór dziewczynę zawieziono na tzw. okopisku, gdzie grzebano padłe zwierzęta, tam wykopano dół, do którego włożono ją w pozycji stojącej aż po szyję i tak konała w męczarniach przez kilka godzin” (Tadeusz Pańczyszyn; w: Siekierka..., s. 872). „Podczas dnia, w sierpniu 1944 r., zabrano ze szkoły Marię Myczkowską – nauczycielkę, która pracowała we wsi Zalesie. Przyprowadzono ją do domu jej ciotki, u której mieszkała. Mordercy zamknęli się z nią w pokoju, kolejno gwałcili ją i bili. Po kilku godzinach wyprowadzili ją z domu, a właściwie wyciągnęli, bo jak zeznają świadkowie, nie mogła już iść sama. Tak trwało przez dwa dni. Na trzeci lub czwarty dzień znaleziono jej zwłoki na brzegu Zbrucza. Jej ciało było zmasakrowane, ręce i nogi związane drutem kolczastym” (Danuta Kosowska; w: Komański..., s. 535).

We wsi Polanka pow. Lwów „partyzanci ukraińscy” zamordowali 3-osobową rodzinę polską: chorego ojca zamordowali w domu, do lasu uprowadzili 1-rocznego syna i 17-letnią córkę.

„Dwa dni po napadzie banderowców, NKWD odnalazło w lesie ciało Natalki i jej braciszka. Natalka miała rozcięty brzuch, do którego był włożony martwy chłopczyk” (Tadeusz Caliński – Cały; w: Siekierka..., s. 637 – 638; lwowskie).

29 września 1944 r. we wsi Jamelna pow. Gródek Jagielloński podczas trzeciego napadu upowcy spalili polskie gospodarstwa i wymordowali 74 Polaków.

„U rodziny Polichtów – Józefa (70 lat) i jego żony Wiktorii (60 lat), tej nocy nocował znajomy kolejarz z córką ze Lwowa.

Wszyscy zginęli z rąk banderowców. Córkę kolejarza, młodą i ładną dziewczynę zabrali ze sobą banderowcy. Można się tylko domyśleć jej tragicznego losu” (Eugeniusz Koszała; w: Siekierka..., s. 236 – 237; lwowskie).

W październiku 1944 r. we wsi Krzywcze Dolne pow. Borszczów zamordowali 9 Polaków; wszystkie zwłoki nosiły ślady licznych tortur, ran kłutych, miały pozrywane paznokcie, ciała poparzone od ognia, obcięte piersi u kobiet, które były torturowane i gwałcone (Komański..., s. 44).

25 listopada w kol. Czyszczak pow. Kołomyja należącej do wsi Kamionka Wielka upowcy obrabowali i spalili gospodarstwa polskie oraz zamordowali 50 Polaków.

„Banderowcy mężczyzn zabijali strzałami w tył głowy i układali twarzą do podłogi, natomiast kobiety i dziewczęta mordowali w łóżkach, prawdopodobnie po uprzednim zgwałceniu. Nie mogłam oderwać ich ciał od pierzyn i piór z zastygłej krwi.

W innych polskich domach na Czyszczaku kilkoro małych dzieci miało nożem przybite języki do stołu. Kilku młodym dziewczętom napastnicy porozcinali usta od ucha do ucha. Śmiali się wtedy i mówili: „Masz Polskę szeroką od morza do morza” (Malwina Świątkowska; w: Siekierka..., s. 264; stanisławowskie). W listopadzie 1944 r. we wsi Hordynia pow. Sambor banderowcy uprowadzili 7 Polaków: ciała 6 Polaków znaleziono po kilku dniach na polach, natomiast 19-letnia Alicja Beck zaginęła bez śladu (ciała jej rodziców znaleziono).

Jesienią 1944 r. we wsi Łukowiec Wyszniowski pow. Rohatyn zatrzymali koło miasta Stryj samochód, zamordowali młodą dziewczynę polską i kilku żołnierzy sowieckich oraz uprowadzili 4 młode dziewczyny polskie, po których ślad zaginął.

9 grudnia we wsi Gontawa pow. Zborów: *„Dwóch morderców nas zauważyło, i zaczęli do nas strzelać. Któryś z nich trafił mamę w nogę, tak, że upadła na ziemię. Uciekając odwróciłam*

się, nad mamą stał jeden z bandytów. /.../ Ojciec znalazł zwłoki mamy, leżała na ziemi martwa, bez butów, które zabrali jej mordercy. Ojciec wziął mamę na ręce i wtedy zauważył, że z brzucha wypadły jej wnętrzności. Mordercy wbili jej też w krocze duże kołki. Tej nocy w podobnie męczeński sposób, zginęły jeszcze dwie inne kobiety” (Józefa Olszewska; w: Komański..., s. 951).

„Byłam mieszkanką wsi Babińce k. Dźwinogrodu. Na początku lata 1944 r. władze sowieckie zabrały do wojska wielu mężczyzn, w tym mojego tatę Juliana Krzyżewskiego i męża Joanny Gonczowskiej. Tydzień po Bożym Narodzeniu 1944 r., kiedy spałam z mamą na piecu, banderowcy rozbili drzwi i weszli do naszej chaty. Było ich trzech. Ściągnęli moją mamę z pieca do sieni i tam ją kolejno gwałcili. Potem pobili ją tak mocno, że była cała posiniaczona. Ja w tym czasie schowałam się pod poduszkę, a kiedy zaczęłam krzyczeć, jeden z banderowców uderzył mnie mocno pałką. Kiedy oprawcy opuścili naszą chatę mama powiedziała: „Uchodźmy z chaty, bo jak jeszcze raz przyjdą to nas zabiją”.

Wzięłyśmy pierzyny na siebie i poszłyśmy na strych do stajni. Do rana tam siedziałyśmy nie mogąc zasnąć. Słyszałyśmy, jak w nocy, drogą przez naszą wieś szli i jechali saniami i końmi bandyci – banderowcy. Rano poszłyśmy do mieszkania. Przyszła wtedy do nas nasza sąsiadka, koleżanka mamy, Joanna Gonczowska. Opowiedziała nam, że u niej też byli banderowcy i też ją gwałcili przy dzieciach” (Maria Krzyżewska – Krupnik; w: Komański..., s. 537 – 538). Po zabraniu mężczyzn do wojska we wsiach polskich pozostały bezbronne kobiety, dzieci i starcy, pozostawione na pastwę banderowców.

Po polskich domach bezkarnie grasowali banderowcy torturując, gwałcąc i zabijając dziewczęta i kobiety. We wsi Mogielnica pow. Trembowla zamordowali 42-letnią Bronisławę Janicką oraz jej 16-letnią córkę Nellę, którą zgwałcili i zakłuli nożami (Komański..., s. 406).

W mieście Trembowla woj. tarnopolskie uprowadzili 25-letnią Irenę Golańską i na polu koło wsi Ostrowczyk po zbiorowym gwałcie i torturach zamordowali ją (Komański..., s. 418).

Pod koniec 1944 roku we wsi Germakowka pow. Borszczów małżeństwo polsko-ukraińskie zamierzało wyjechać do Polski. Safron Kifjak był Ukraińcem, jego żona Zofia z domu Konopska była Polką. Tuż przed wyjazdem jej mąż zaginał.

„Zaniepokojona Zosia pobiegła do leśniczówki i zobaczyła męża z uciętą głową. Przebywała tam liczna grupa pijanych banderowców. Oni zatrzymali Zosię, najpierw ją zbiorowo zgwałcili, następnie włożyli ją do dużego worka, położyli na ziemi, i zaczęli ćwiczyć rzucanie noży w worek. Podobno zabawa trwała dość długo. Ofiara strasznie krzyczała i cierpiała, aż wreszcie skonała” (Stanisław Leszczyński; w: Komański..., s. 545). Na masową skalę Polki były uprowadzane z domów i w większości ginęły bez śladu. Ciała odnalezionych były zmasakrowane.

Ale ginęły nie tylko pojedyncze kobiety. Np. we wsi Czarnokońce Wielkie pow. Kopyczyńce po zabranii mężczyzn do Wojska Polskiego, banderowcy uprowadzili z tej wsi oraz ze wsi Czarnokoniecka Wola 40 Polek i zamordowali w pobliskim lesie. Nie sposób także ocenić, ile kobiet zgwałconych ten koszmar przeżyło, bo ze zrozumiałych względów takich zeznań nie składały.

Na początku stycznia 1945 roku we wsi Torskie pow. Zaleszczyki: *„Było tam siedem ciał. Babcia znajdowała się w pozycji kucznej, miała wiele ran na ciele, pięć innych ciał leżało w różnych pozycjach, z wieloma ranami kłutymi na ciele, natomiast nasza mama była zupełnie naga, z odciętą piersią, bez uszu, z bagnetem w kroczu i wieloma ranami kłutymi i postrzałowymi na ciele”* (Czesław Bednarski; w: Komański..., s. 889).

W styczniu 1945 roku we wsi Zazdrość pow. Trembowla

uprowadzili z domów 3 Polki: Rozalię Podhajecką, Emilię Słowińską oraz Eugenię Wilk. Kobiety trzymali w piwnicy i gwałcili przez kilka dni, a następnie zamordowali (Komański..., s. 423). 8 marca 1945 r. we wsi Jezierzany pow. Borszczów wdarli się nocą do polskiego domu i wymordowali 6-osobową rodzinę Sorokowskich oraz sąsiadkę, koleżankę córki.

Zarówno 18-letnią sąsiadkę Janinę Tomaszewską jak i 19-letnią córkę Bronisławę przed zamordowaniem zbiorowo zgwałcili (Komański..., s. 41).

18 marca we wsi Dragonówka pow. Tarnopol dwaj banderowcy w mundurach NKWD wymordowali 7 osób z 2 rodzin braci Domaradzkich, w tym: małe dziecko, Kazię, utopili w cebrzyku z pomyjami oraz zabrali ze sobą 14-letnią córkę Ludwika Domaradzkiego, która zaginęła bez wieści (Komański..., s. 366). *„Teresa Pendyk przypomina o napadzie ukraińskiej bandy na rodzinę Dziubińskich. Po nim banderowcy uprowadzili ok. 13-letnią córkę Dziubińskich. Przetrzytywali ją w piwnicy w Podhorcach. Dziewczynka była bita i gwałcona. Zmarła”.*

W marcu 1945 we wsi Leszczańce pow. Buczacz zamordowali 22 Polaków. Zwłoki 15-letniej Genowefy Gil znaleziono dopiero 3 maja nad brzegiem rzeki Strypa, natomiast zwłok uprowadzonej 17-letniej jej siostry Heleny nie odnaleziono.

We wsi Karczunek pow. Tarnopol: *„Szczególnie tragiczny był los dwóch młodych kobiet – Michaliny Kupyny, córki Błaszkiewicza, żony Ukraińca Piotra Kupyny oraz 16 letniej Czesławy Nakoniecznej. Obie pochodziły z Dobrowód leżących 7 km od Ithrowicy i były Polkami. /.../ Zabrali obie kobiety do domu Tracza, gdzie wielokrotnie rozbierano je i brutalnie gwałcono. Nie pomogły błagania Michaliny, że zostawiła dwoje małych dzieci, 6 letnią córeczkę i 2 letniego synka, a jej mąż Ukrainiec jest na wojnie. Michalinę zamordowano. Czesławę trzymano w strasznych warunkach jeszcze kilka dni, ale w końcu wypuszczono. Wycieńczona gwałtami i głodem powoli wracała do oddalonych o 5 km Dobrowód. W tym czasie w siedzibie bandy*

pojawiła się niejaka Zahaluczka, prawdopodobnie żona Ołeksy. Kobieta przekonała banderowców, że pozostawienie przy życiu Czesi jest dla nich niebezpieczne, gdyż dziewczyna może zdradzić miejsce pobytu bandy. Kiedy Czesia z trudem dochodziła do Dobrowód, dogonił ją na koniu banderowiec Horochowski, pochodzący z tej samej wsi. Obwiązał dziewczynę powrozem i przyprowadził z powrotem do domu Tracza. Tam dziewczynę zabito” (Jan Białowās: „Krwawa Podolska Wigilia w Ithrowicy 1944 r.”; Lublin 2003, s. 65-67).

W kwietniu 1945 r. we wsi Strzałkowce pow. Borszczów znalezione zostały zwłoki Danuty Szynajewskiej, z 1-letnią córką. Kobieta była torturowana, miała też wyprute jelita, natomiast dziewczynka roztrzaskaną głowę.

Wiosną 1945 roku we wsi Święty Stanisław pow. Kołomyja w bunkrze UPA w lesie znaleziono zwłoki dziewczyn lat 17, 20 i 21.

18 czerwca 1945 r. we wsi Cewków – Buda Czerniakowa pow. Lubaczów upowcy zamordowali 3 Polki, lat 23, 26 (ich ciał nie odnaleziono) oraz 30-letnią.

Nocą z 16 na 17 lipca we wsi Wojutycze pow. Sambor zamordowali 2 rodziny polskie liczące 10 osób, o nazwisku Kok (2 mężczyzn, 2 kobiety (lat 30 i 50), dwie córki lat 2 i 4 z jednej rodziny oraz 3 córki w wieku od 17 do 22 lat i syn lat 24 z drugiej rodziny).

„Przed śmiercią kobiety i dziewczęta zostały zbiorowo zgwałcone. Wszyscy byli torturowani, ciała ofiar były zmasakrowane” (Siekierka..., s. 912 – 913; lwowskie).

16 czerwca 1946 r. we wsi Darowice pow. Przemyśl upowcy uprowadzili 18-letnią Helenę Wańczoskę i po nocy następnego dnia przyprowadzili ją pod jej dom i tutaj zastrzelili.

Nocą z 6 na 7 lutego 1947 r. we wsi Żernica Wyżna pow. Lesko uprowadzili 4 Polki, które zaginęły bez wieści oraz w marcu

tego roku we wsi Raczkowa pow. Sanok uprowadzili 3 Polki, które także zaginęły bez wieści.

Najczęściej ukrywaliśmy się w stodołach, stajniach, na strychu, a wiele osób budowało własne, podziemne schrony, w których chowała się niekiedy cała polska rodzina. Tymczasem niedługo później Ukraińcy z Lasu Świnarzyńskiego, znów przyjechali do naszej kolonii i tym razem zajechali na podwórko rodziny Kukułka. Gospodarz miał na imię chyba Stanisław lat około 45, który miał żonę lat około 42 oraz jednego syna Antoniego lat około 18 i jedną córkę, chyba miała na imię Zosia, lat około 23. Po odjeździe banderowców, po naszej kolonii rozpoczęto sobie opowiadać, co stało się z rodziną Kukułków. Ludzie mówili tak:

„Banderowcy weszli do domu rodziny Kukułka, zgwałcili Zosię, a potem wszystkich zabrali ze sobą do lasu. Od tej pory wszelki śluch po nich zaginął. Pewnie ich w lesie bandziory pomordowali.”. Opowiadała o tym rodzina polska Topolanków, którzy mieszkali blisko rodziny Kukułków. To był niestety dopiero początek krzyżowej drogi naszej społeczności.

Podczas walk z UPA w Bieszczadach generał Edwin Rozłubirski wyruszył z batalionem WP na pomoc napadniętej przez UPA jednej z wiosek.

Meldunek przekazała placówka WOP w Komańczy. Dotarli po dwóch godzinach marszu. Generał relacjonował, co tam zastali:

„ W stojącej na uboczu owczarni znaleźliśmy dziewczęta i młode kobiety, jedyne istoty ludzkie, które ocalały z rzezi – ofiary tego, co – Hładysz cynicznie określał jako „kwadrans higieny seksualnej” ; kobiety zmaltretowane, pokrwawione, wielokrotnie gwałcone... Płakały i błagały o pomoc, ale jak mogliśmy im pomóc? Trzeba było zawieźć je do miasta i udzielić pomocy lekarskiej.... Drżącym i zacinającym się ze zdenerwowania głosem meldowałem o tym dowódcy pułku prosząc o przysłanie lekarza i konwoju z samochodami wymoszczonymi sianem – wiedziałem, że

tyłoma sanitarkami, ile było potrzebnych, pułk nie dysponuje.

Felczer batalionu zbierał od żołnierzy opatrunki osobiste – swoje z torby już dawno zużył, bez rezultatu usiłując zahamować krwotok dziewczynie, której bandyci wcisnęli butelkę w narządy rodne, po czym jeden z nich szczególnie okrutny – jak mówiły z krechą na gębie – który bił je i maltretował – rozbił szkło kopnięciem.

Nieszczęsna leżała teraz w kałuży krwi na ziemi, bezsilna, z twarzą białą jak papier, gryząc wargi w niemym milczeniu; podobno opierała się banderowcom, jednego z nich uderzyła w twarz. Druga, która wymaga natychmiastowej interwencji chirurga to dwunastoletnia dziewczynka... Ma rozdarte krocze". Jeszcze w 1948 roku, 8 kwietnia we wsi Cichoborz pow. Lubaczów grupa „ukraińskich partyzantów” torturowała i zabiła Polaka – gajowego, a dwóch z nich zgwałciło jego córkę.

Trudno jest oszacować, ile polskich dziewcząt i kobiet padło ofiarą ukraińskich gwałtów w latach 1939 – 1948.

Łączna ilość ofiar ludobójstwa szacowana jest od 150 tysięcy do 250 tysięcy Polaków, z czego około 80% to były kobiety, dzieci i starcy.

A jak wskazują badania dr Lucyny Kulińskiej, ofiarami gwałtów padały nawet 6-letnie dziewczynki. Można przyjąć, że będzie to liczba mieszcząca się pomiędzy 20 – 50 tysiącami ofiar. O ile jednak w przypadku sowieckich gwałtów na Niemkach, Polkach czy Węgierkach, w ich wyniku śmierć poniosło mniej niż 1% ofiar, to w przypadku gwałtów ukraińskich przeżyło je mniej niż 1% polskich dziewcząt i kobiet.

Jest to także istotą tego ludobójstwa określonego przez prof. Ryszarda Szawłowskiego jako „genocidum atrox” , czyli „ludobójstwo okrutne, straszliwe”

Zbigniew Grabowski